

GAZETA POLSKA



Adres dla listów i przesyłek pocztowych
GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban N. 842

Sekcja administracyjna w São Paulo
J. M. HOLESKI
— Caixa Postal, 2295

Redaktor odpowiedzialny: JAN CHOROŚNICKI

Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

WARUNKI PRENUMERATY ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 2 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.
Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Reklamów nie zwraca się, nawet tych, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 10 stron druku.

Nr. 30

Kurytyba, 21 Lipca 1932

Rok 41

Fantastyczne rewelacje

Wszyscy przypominają sobie zapewne, gdy w czasie śmiertelnych zapasów, przez przeciąg trwania Wielkiej Wojny, Niemcy ogłosili blokadę Anglii, otoczywszy ów kraj setkami łodzi podwodnych. Jak straszne spustoszenia poczyniły owe podmorskie potwory, wiele ofiar niewinnych pograżyły w przepaściach głębinach oceanu, wielu strat materialnych były przyczyną, nie chcemy przypominać by nie rozdrażniać niezabliźnionych jeszcze ran. Zaatakowana Anglia broniła się dzielnie, lecz jej kolosalne plany obrony, jakby wyjęte z dzieła fantastycznego powieściopisarza, zostały obecnie dopiero odsłonięte, przez rewelacje kapitana marynarki angielskiej J. M. Kenworthy.

W podczas najzaciętszej walki, był lord Fisher, szefem Admiralicji i w głowie jego powstał plan gigantyczny zamknięcia Morza Niemieckiego, pasem fortec, wybudowanych wprost w morzu, wzdłuż wybrzeża niemieckiego. Ten niewiarygodny plan, został szczegółowo opracowany, przez całe wojsko inżynierów. Jak wiadomo wzdłuż wybrzeży niemieckich znajduje się wielka ilość mielizn. Na nich zamierzał pomysłowy lord Fisher, w cementować cały szereg wieży stalowych, istnych fortec w miniaturze, a które zaopatrzone w dalekonośne działa i potężne reflektory elektryczne, miały objąć jakby w obęgi całe Niemcy, nie przepuszczając żadnych statków, płynących na powierzchni, lub pod powierzchnią wody. Zabra-

no się po dokładnych obliczeniach do zrealizowania planu lorda Fishera. W fabrykach broni i odlewniach stali w Birmingham, poczęto wyrabiać olbrzymie cylindry. Cały plan był trzymany naturalnie w największej tajemnicy, a został rozszerzony, gdyż powstał zamiar zamknięcia cieśniny Calais, wspomnianymi stalowymi wieżami. Gdy jednak rozpoczęto transportować ogromne cylindry, a składać je przy Scapa-Flow, fakt ten nie mógł ujdź niespostrzeżony, ni przez publiczność cywilną, ni przez marynarzy. Zaczęto robić różnorodniejsze przypuszczenia. Plotkarze poczęli puszczać, najdziwniejsze plotki w obiegu, aż ministerjum Marynarki, obawiając się by ktoś bardziej pomysłowy nie odgadł rzeczywistego przeznaczenia kolosalnych cylindrów, ogłosiło w prasie, w r. 1918-ym, że są to nowe tanki na oliwę i ropę. Gdy cały zapas rur został przygotowany, gdy cała flota krążowników pomocniczych i statków holowniczych stała pod parą, oczekując danego sygnału by pociąć przewozić cylindry, które jako puste miały być wleczone po morzu. Przyczepione łańcuchami do okrętów, co oczywiście ułatwiło znakomicie transport, nadeszła wieść o zawarciu zawieszenia broni.

Co się stało z temi stalowymi potworami, nie wiadomo. Może zardzewiały i zostały zniszczone, a może gdzieś w tajemniczym ukryciu oczekują na «sposobność». Bóg to raczy wiedzieć.

„Sekretarka Pana Prezesa“

Sztuka w trzech aktach «Sekretarka Pana Prezesa» Fedora, wystawiona 9-go b. m. w Towarzystwie Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego, zadowolili widzów, którzy szczerze zapelnili widownię w dzień przedstawienia.

Przedewszystkiem nie ma w niej niezwykle zawiąanych komplikacji filozoficznych, nie jest za ciężka dla naszej publiczności, jest wesoła i umoralniająca. Mimo że w przedstawieniu brał udział jeden tylko zawodowy artysta dramatyczny, który nie powinien być brany pod uwagę ze względu na nie fachową krytykę, przynależny musimy, że całość sprawiała bardzo udane wrażenie. Urządzenie sceny istarannosc w dobraniu kostiumów, przyczyniły się w wysokim stopniu do zupełnego powodzenia przedstawienia. Przedewszystkiem musimy podkreślić szczęśliwy dobór toalet damskich, które nawet odznaczały się swą wspaniałością i umiejętnym doborem, stosownym do każdej okoliczności. Panna Halina Brzostkówna, która pierwszy raz występowała na scenie, odegrała swą rolę znakomicie, nie mniej dobrze spisała się wytrawna amatorka p. Kamila Duszczałów na Świetnym safanduli rachmistrzem był zaszczytnie znany amator p. Włodzimierz Duszczał, a panowie Dobrowolski w roli zblazowanego hrabiego i p. Dobrzański w roli zapoznanego syna, wielkiego bankiera byli zupełnie poprawni.

Możemy złożyć życzenia Teatrowi Szkoły Ludowej, który rokuje tak piękne nadzieje na przyszłość, posiadając w swym łonie tak wybitne siły amatorskie.

K. de S.

Odczyt Rady Emigracyjnego w Związku Polskim.

Jak się dowiadujemy, odczyt p. Michała Pankiewicza, Rady Emigracyjnego na Amerykę Południową odbędzie się w Związku Polskim, w piątek o godzinie 7-ej 30 minut wieczorem.

Związek Polski.

Z powodu niedostatecznej liczby członków, Półroczne Walne Zebranie odbędzie się w 2 gim terminie dn. 31-go b. m. o godz. po poł., bez względu na liczbę obecnych członków.

Sekretarz

Zginął podporucznik Ninon Fonseca

Znany w Kurytybie Ninon Fonseca da Silva, podporucznik 15-go Bataljonu Strzelców, zginął pod Itararé śmiercią waleczną. Ciało dzielnego podporucznika, który pod spójniąc swój obowiązek żołnierski, ma być przewiezione do Kurytyby. Redakcja składa strapionej rodzinie szczerze wyrazy współczucia.

Fala barbarzyństwa.

Przyglądając się bezstronnie, nie zacierzając się walkami partyjnemi, na poczynania naszej tak zwanej inteligencji na obczyźnie, przychodzimy do przekonania że umysłowość większej części, wciśnięta w ciasne ramki zaściankowych walk nie idzie z postępem, z duchem czasu, lecz zatrzymawszy się na martwym punkcie marnych a egoistycznych interesów stronnictwa lub osobistych, z samej natury rzeczy, cofa się i kurczy. Gdy na świecie, wojna mimo swych szkodliwych skutków w dziedzinie życia ekonomicznego, popchnęła ludzkosc na wielu polach, jedynym rzutem o setki lat, my z naszymi pojęciami, zapatrzeniem się w jeden punkt interesów, zahipnotyzowani ważnością według naszego zadania, drobnych spraw życia kolonji, sprawiamy na przybyszach uimujące wrażenie jaskiniowców dla których najpoważniejszym zagadnieniem życia, było zdobycie jak największej ilości pożywienia i wyeliminowanie ze strefy swych interesów, za pomocą maczugi, pałki lub zatrutej strzały, nie wygodnego współzawodnika, polującego w naszej kniei.

Zamilkła między nami wszelka tolerancja, nie wolno posiadać własnych przekonań czy religijnych czy społecznych, które są świętą własnością jednostek, a do których nie wolno wkraczać nikomu bezkarnie w zabłoconem obuwiu, gdyż czasy inkwizycyj, czy to w sprawie wierzeń religijnych czy politycznych, minęły dzięki Bogu bezpowrotnie. W pogoni za kawałkiem chleba, ginie uczciwa konkurencja; ludzie nie wahają się dla zaszachowania niewygodnych współzawodników, przed wylewaniem kubłów nieczystości na głowy bliźniego swego.

Zanikła etyka, pojęcie honoru a nawet cześć niewieścia, święta dla każdego uczciwego człowieka, jest lekkomyślnie spotwarzana z całą bezkarnością, służąc w dziki i obrzydliwy sposób do demagogicznej a pierwotnej walki o byt lub do zaspokojenia własnej, osobistej niechęci. Pisząc bezstronnie musimy przynależnie prasa nasza nie spełnia swego zaszczytnego zadania, pozwalając sobie na gorszące insynuacje i osobiste przytyki przemieniając walkę idei, na walkę osobistą jednostek.

Nie jest to może wina ogółu, gdyż odcieci od wszelkich źródeł życiowych dawnej Ojczyzny, nie zroszły się jeszcze z obcym nam organizmem tutejszego społeczeństwa, marnujemy siły i życie, wjąc się w uścisku maleńkiego zaścianku, stworzonego przez nas samych, przez wady nasze, niepomysłne okoliczności i straszliwe trudności przełomu ekonomicznego.

Lecz czas zerwać z przesadami, czas nawrócić z drogi prowadzącej do zguby.

Są między nami ludzie czystych rąk i gorącego serca. Ci powinni się skupić i wytężyć siły pracować by tehać w nas innego ducha, wyprowadzić wychodźców naszych na drogę jasną prawdziwego postępu, byśmy nauczyli się szanować cudze przekonania, widzieć, w każdym uczciwym rodaku brata, byśmy zdobyli się na pracę dla całej ludzkości i mogli przynosić zaszczyt Ojczyźnie, gdzie stały kolebki ojców naszych. Mając pewność że potrafimy opamiętać się na czas, podnieść wysoko imię polaka na obczyźnie, wyrażamy nadzieję, że cofnie się ta groźna fala barbarzyństwa która nas stale od jakiegoś czasu zalewa.

Protest.

Związek Polski w imieniu swych członków, przeciw nieczemu i zdradliwie uplanowanemu napadowi na Przewielebnego Księęcia Jana Pałkę, członka Związku Polskiego, Generalnego Sekretarza Centralnego Związku Polaków w Brazylii i Redaktora «Ludu», zakłada jak najenergiczniejszy protest i, solidaryzując się w zupełności z działalnością Przew. Ks. Jana Pałki, składa mu wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Związku Polskiego.

Tow. „Tadeusza Kościuszki Ładność i Zgoda“

podaje do wiadomości członkom tegoż Tow. że rocznica 16-letnia która miała się odbyć dnia 23 b. m. została na razie odwołana. Zaproszenia które były rozesłane służyć będą na przyszłość, z chwilą kiedy będzie odpowiedni czas.

Zarząd.

Rio Grande do Sul.

Niebezpieczna przyjaźń z telegrafistą.

W Carasrho, telegrafista Rosauro Baptista da Costa, zamordował bez wiadomych powodów, swego sąsiada, nazwiskiem João Pedro Oliveira, z którym żył w największej przyjaźni, kilkoma celnymi strzałami z rewolweru. Zbrodniarz został uwięziony.

Niezwykle zdolny człowiek.

Jak donoszą z Guaporé, znajduje się tam człowiek, który chyba nie może uskarżać się na brak zajęcia. Pan Evarista Mantovani jest nauczycielem rządowym, sędzią dystryktalnym, pisarzem subprefektury, agentem pocztowym, właścicielem apteki, a oprócz tego wolnych od zajęć chwilach, trudni się leczeniem i ma być poszukiwanym operatorem-chirurgiem. Niech nas Bóg broni!

SALOMÃO GUELMANN

Rua 24 de Maio, nr. 44
Sprzedaż MEBLI z fabryki bezpośrednio do odbiorcy. — Ulatwia się zapłatę.

Rewolucja Paulistańska

Zwycięstwo chyli się stanowczo na stronę Tymczasowego Rządu. — Wielka Ofenzywa.

Bardzo ważna pozycja Itararé została zdobyta przez nasze wojska po 41 godzinach walki. Przez cały czas ogień artyleryjski nie ustawał czyniąc znaczne spustoszenia.

O godzinie 10 ej dn. 19-go wojska parańskie, riograndeńskie, rioskie i catarynskie weszły potężnym atakiem na bagnety do Itararé. O godzinie 6 ej rozpoczęła się odwrót zrewoltowanych, którzy ponieśli znaczne straty. Pociągi artylerji rządowej dosięgły kilku punktów miasta, sprawiając znaczne zniszczenie. Brały udział w tej walce 8-my pułk piechoty z Rio Grande, 13 y pułk piechoty z Ponta Grossa, 13-ty bataljon strzelców z Nitheroy i 15-y bataljon strzelców z Kurytyby. Pociąg z zabitymi i rannymi przybył we wtorek do Ponta Grossa o godzinie 2-ej nad ranem. Siły Rządowe mając w przedniej straży 13 ty pułk piechoty z Ponta Grossa, doszły do trzeciej stacji za Itararé. Pułk 8-my piechoty poniósł największą strat. Pułk 13-ty piechoty w sposób cudowny nie doznał żadnej straty. Dziwnym wypadkiem żołnierze którzy polegali z 13 bataljonu strzelców z Joinville, byli to sami parańczycy. 2-gi bataljon strzelców z Nitheroy i oddział 15-go bataljonu Strzelców, pod komendą porucznika Godoy, szczęśliwym wypadkiem straciły bardzo mało ludzi.

Rozpoczął się bój decydujący w Capella da Ribeira.

Pułkownik Ayrtton Plaisant nadesłał 19-go następujący raport: Nasze wojska weszły w kontakt z nieprzyjacielem o 14-jej godzinie, odrzućmy go na linie obronne Ribeira. Wojsko nasze atakowały energicznie,

w zdobytych okopach, żołnierze nasi znaleźli wielką ilość materiału wojennego, Bitwa mimo za padającej nocy trwa zapalczywie. Jutro rano poszłę nowe wiadomości.

Rewolucja Paulistańska

Spełnienie obowiązku żołnierskiego.

Wybór uczyniony przez nowego komendanta 5-go okręgu wojennego, gen. Waldomira Lima de Castilhos, który zamianował por. Agostinha Pereira, swym przybyłym adjutantem, nastąpił w okolicznościach, świadczących o wysokich zaletach żołnierskich obu wspomnianych oficerów. Wzmiankowany porucznik, dowodził 5-tą baterią artylerji, broniącej wybrzeża, a zajmującej stanowisko na wyspie «Ilha do Mel». Główna kwatery w Kurytybie, wydała młodemu komendantowi rozkaz, by zatrzymał wszystkie statki, przybywające z północnej strony, a głównie wiozące transporty wojskowe.

W przeszłym tygodniu, we wtorek, około południa, ukazał się u wejścia do zatoki statek Lloyd «Annibal Benevolo» wiozący wyłącznie załogę wojskową. Mimo dawanych sygnałów, statek nie usłuchał rozkazu zatrzymania się, kierując się w stronę portu. Por. Agostinho Lima, nie namyślając się powitał statek ogniem armatnim swej działobitni. Na tak wymowny argument, statek zatrzymał się, a dzielny komendant baterji udał się natychmiast na pokład, by przekonać się, jakie to siły zbrojne są przewożone na tym parowcu. Por. Agostinho, został natychmiast przyjęty przez komenderu-

jącego generała, który podróżował w towarzystwie 2-go bataljonu Strzelców z Nictheroy.

Gdy porucznik wyłożył generałowi rozkazy otrzymane od komendy regionalnej i literalne spełnienie ich, generał zapytał się:

— Poruczniku, czy pan nie wiedział, że oddział ten znajduje się pod komendą wodza piątego okręgu?

— Wiedziałem, panie generale, że są to wojska, nadpływające z północnej strony. W żaden sposób nie mogłem zaniedbać obowiązku zbadania, co to są za wojska.

— A nie wiedział pan, porucznik, że mając do dyspozycji obfity zapas amunicji, mogłem rozkazać odpowiedzieć na pańskie wystrzały i rozbić literalnie w puch pańską fortecę?

— Tak panie generale. Lecz główną rzeczą w tym wypadku jest mój obowiązek żołnierski, który został spełniony.

Doskonale. Zadowolony mnie pańskie wyjaśnienia. Zapraszam pana, byś udał się ze mną do Ponta Grossy, jako mój adjutant przyboczny. Niech pan złoży komendę fortecy, swemu legalnemu zastępcy. W ten sposób, dzielny oficer z Paranaguá został przydzielony do Głównego Sztabu generała Castilhos.

Przykład godny naśladowania

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, Rząd zwrócił się do mieszkańców Parany, by nieśli pomoc walczącemu wojskom wstępując do korpusu sanitarnego na ochotnika, jako infermerki i infermerzy. Jedną z pierwszych pań polskich, które podjęły się tak szlachetnego obowiązku, jest pani Kazimiera Rydygierowa, żona znanego lekarza i operatora Dra Antoniego Rydygiera.

Wyrażając zupełne uznanie, szlachetnemu postępkowi pani Rydygierowej, mamy nadzieję, że w następnym numerze, będziemy mogli ogłosić kilkanaście nazwisk naszych pań, które potrafią spełnić swój obowiązek nie tylko względem Brazylii, lecz i obowiązek ludzkości, gdyż nasze rodaczki, mimo różnych nieznacznych wad, mają gorące główki a szlachetne serduszka.

Cena artykułów żywności w Kurytybie.

Komendant placu ustanowił komisję mieszaną, złożoną z p.p. por. Almira Mourão, Fidelisa Reginato i Carlosa Azevedo, by skontrolować zapas artykułów żywności pierwszej potrzeby.

znajdujący się w magazynach naszego miasta, celem ułożenia tabeli cen, powyżej której nie wolno będzie, sprzedawać wspomnianych produktów.

(Patrz ceny targowa na str. 7)

Ważne dla kolonistów.

Kolonisci którzy dostarczają środków żywności dla naszej stolicy, mogą bez obawy przewozić swe produkty na sprzedaż do Kurytyby. By uniknąć rekwizycji muszą zaopatrzyć się u

dotyczących prefektów municypalnych w tak zwane «salveconducto». Wszelkich wyjaśnień udziela w tym względzie Prefektura Municypalna w Kurytybie.

Kolonisci! nie obawajcie się!

Ostrzeżenie.

Z rozkazu komendy wojska, stacjonowanego w Kurytybie, wszelcy nowinkarze, rozsiewający nieprawdziwe plotki i wieści o zaszłych wypadkach, a wysłane przeważnie z własnej wyobraźni, zostaną pochwyceni i odesłani na front, by mogli osobiście przekonać się o prawdziwości swych twierdzeń. Ostrożnie więc z plotkami i język za kłódkę!

Interwentor Espirito Santo po stronie Rządu.

Interwentor Stanu Espirito Santo, oddał do dyspozycji Władz Wojskowych w Rio de Janeiro, całą siłę zbrojną stanową.

Oświadczenia Solidarności.

Pan Interwentor otrzymuje ze wszystkich stron Stanu a nawet z Joinville depesze z oświadczeniami solidarności.

PRZYGOTOWANIE WYBUCHU

Dochodzą obecnie wieści, że rewolucja w sąsiednim Stanie S. Paulo, już od dawna była przygotowywana przez milicję stanową. Tak mianowicie została zapowiedziana powtórnie, koncentracja milicji stanowej, pod pozorem ćwiczeń wojskowych. Przy tej sposobności, utworzono w głębi Stanu zupełnie nowe bataljony, z ludności cywilnej. Również zapowiedziano wielki pochód nocny, mający na celu, uczczenie Wojska Związkowego i Policji. Jedynym celem tego pochodu, miało być uzyskanie przychylności sił zbrojnych i nakłonienia

ich do przejścia na stronę zamierzanej rewolucji. Na ten wieczór, zostali zaproszeni przez Paulistańską Ligę Konstytucyjną, wpływowi oficerowie, a między nimi także gen. Goes Monteiro. W ten sposób zamierzano, albo namówić wspomnianych wojskowych, do przejścia na stronę rewolucji, albo w razie oporu z ich strony, miano nęcić się do unieszkodliwienia ich, przez uwięzienie. Większa część oficerów, przeciwny postępek, nie skorzystała z zaproszenia, unicestwiając w ten sposób, knowania powstańców.

Ciekawy telegram prezydenta Vargasa do generała Flores da Cunha.

Prezydent Getulio Vargas wysłał do gen. Flores da Cunha następujący telegram. Doszła mych rąk, przychwycona depesza radjowa wysłana przez dr. Mortao do drów Borges i Pilla. Jak pan wie, uczyniłem zadość wszystkim żądaniom paulistów. Ostatnie z którym zwrócili się do mnie było, zamiana na stanowiska komenderującego, co natychmiastowo usłużyłem. Przedstawiciele wspólnego frontu, składali mi wprost lub za pośrednictwem generała Góes i ministra Aranha, najgorętsze zapewnienia solidarności. W nocy wybuchu rewolucji, nalegali usilnie by pozostał tu minister Salgado Filho, zapewniając o swych pragnieniach utrzymania pokoju. Wszelkie to było pretekstem, by łatwiej móc przygotować wybuch. Panowie Borges i Pilla zwrócili się jeszcze raz do Wspólnego Frontu Paulistańskiego, z propozycją zawieszenia broni, by roztrząsnąć warunki pokoju. Odpowiedź była zbliżająca dla tych którzy zrobili propozycję zawieszenia broni, gdyż nie tylko że po wywołaniu burzy nie robią propozycji, lecz w dodatku chcą bym ja im zaproponował pokój, co byłoby dla mnie upokorzeniem. Mój manifest i rozkaz gen. Goes otworzyły bramy do pokojowego załatwienia sprawy. Nie będę mógł zrobić bez porozumienia się z Tobą, prezydentem Oligariem Maciel i przedstawicielami innych Stanów którzy nas popierają. To nie dyktatura, która wchodzi w grę: To cały kraj przeciw jednemu Stanowi, który podjął rebelję. Usciski. Getulio.

Pułkownik Euclides Figueiredo.

Jeden z obecnych głów ruchu w S. Paulo pułkownik Figueiredo, był przed samym wybuchem powstania w Rio de Janeiro, gdzie złożył w ministerjum Wojny, różnym wyższym oficerom, wizyty. Pomimo że jego poglądy i nieprzyjazne ustosunkowanie się do Tymczasowego Rządu, odnośnie do spraw politycznych i administracyjnych było dokładnie znane, nie stawiano mu żadnych przeszkód w wyjeździe z powrotem do S. Paulo, jak gdyby był zupełnie niepodjętym. Pułkownik Euclides Figueiredo, za czasów prezydentury Bernardesa, był komendantem pierwszego pułku kawalerji. Po zwycięstwie rewolucji październikowej w 1930 im, chciał on wystąpić z czynnej służby, lecz jego dymisja nie została wówczas przyjęta.

KOMENDA PLACU W KURYTYBIE.

Dn. 13 go b. m. komendantem placu w Kurytybie, został zamianowany dotychczasowy komendant 5-go bataljonu inżynierji, pułkownik Luiz de Affonseca, któremu dodano do pomocy, porucznika Idalia Sandenberga. Rozporządza komendant placu, jeszcze następującymi oficerami, którzy wchodzi w skład jego sztabu: porucznik Coaraciara Bricio do Valle Pereira z piątego pułku kawalerji i porucznik Adalberto Fialho z 5-go bataljonu inżynierji. Komenda placu zwraca uwagę na służbę rekwizycji wojskowych, która może być tylko wykonywana, według instrukcji, przez tak zwane Serviço de Intendencia, 5-go okręgu wojennego (S. I. R.) lub przez delegatów tejez intendentury. Oprócz tego komenda placu, porozumiała się z szefaturą policji, celem zorganizowania wzorowej służby, mającej na celu utrzymanie porządku i spokoju publicznego.

Santos znajduje się w rękach sił legalnych

Minister Oswaldo Aranha stwierdza, iż Rząd Tymczasowy jest zupełnie panem położenia. Santos zostało obsadzone przez oddział kawalerji, pod rozkazami pułkownika Daniela Costa, brata generała Miguela Costa. Oddział ten pozostał wierny legalnemu Rządowi. Położenie powstańców w São Paulo, uważa się za bardzo krytyczne. Siły Zbrojne

Związkowe i Stanowe z Rio Grande do Sul, Minas i innych Stanów, oddały się jednomyślnie do dyspozycji legalnego Rządu. Zrewoltowani nie znajdują zresztą w całej Brazylii poparcia. Ruchawka ta, wedle zdania miejscowej prasy, jest tylko dziełem kilku ambitnych polityków. Dyktatura nie ma przyczyn do obawiania się.

Generał Góes Monteiro

Generał Góes Monteiro założył swą główną kwaterę w Barra do Piahy. On sam wraz adjutantem kap. João Gualberto, odjechał rano 13 go b. m. by poprowadzić osobiście akcję wojenną. Przed wyjazdem do podstawy operacyjnej działań wojennych gen. Góes Monteiro wydał proklamację do wojska. Między innymi, naczelny wódz sił zbrojnych legalnych zaznacza, że wszyscy a przede wszystkim jego towarzysze broni z 2-go okręgu wojennego i siły zbrojne stanowej São Paulo wiedzą, że zawsze starał się zjednoczyć wojskowych naokoło ideałów wielkości Ojczyzny i działał w tym duchu by uniknąć błędów i rozdwojenia, które tylko mogły spowodować oplakane skutki. Generałowie Bertholdo Klinger i Isidoro Dias Lopes, pułkownik Salgado znają naprawdę dokładnie, jego zdecydowaną, patriotyczną pracę, która w sposób również zdecydowany poprowadzi do szczęśliwego końca. Tak jak on, zapewne czują w swej większości, wojska 1-go, 3-go, 4-go, 5-go, 6-go, 7-go i 8-go okręgu wojennego. Takie same szlachetne uczucia czynnej pomocy, dla powszechnego dobra panują napewno w sercach bardzo wielu jego towarzyszy.

szczy z São Paulo. Pożalowania godne wydarzenia muszą spowodować dla narodu nadzwyczaj smutne konsekwencje, który stan nie się krótko mówiąc niemożliwy do rządzenia. Zamiast działać nadal w kierunku osłabiania państwa, powinni jego towarzysze udać się do niego. Jeżeli ich przekonania będą zawierały konieczność poszanowania władzy, znajdzie się sposób by uniknąć okropności walki i wplnąć stanowemu przyszłość narodu, starając się o porządek, rozwój pracy, dyscyplinę i panowanie prawa a o zwalczanie anarchji i zasad przewrotowych. Generał zaprasza przede wszystkim dyscyplinowane wojska drugiego okręgu, a w pierwszym miejscu wszystkich przyjaciel paulistańskich, by stawili się w jego głównej kwaterze, gdzie otrzymają zupełnie gwarancje, gdyż ludzie dobrej woli i świadomi swej odpowiedzialności, powinni porozumieć się, jeżeli nie zechcą wykopać między Brazylijanami przepaści która byłaby owocem próżności i namiętności. Ci którzy zostali wprowadzeni w błąd, powinni w czas zrzucić z siebie ciężar odpowiedzialności i przybyć by się połączyć z tymi, którzy pragną dobra swej Ojczyzny.

Parańska Siła Zbrojna Stanowa.

Została wcielona dekretem pana Interwentora do wojska 5-go okręgu wojennego. Przeszło tysiąc ludzi, zostało odesłanych pod komendą pułkownika Ayrtona Plaisant do Capella da Ribeira. Oddział ten wyjechał na front bojowy 65-oma samochodami ciężarowymi, do których dołączono

jeszcze 35 samochodów, wiozących amunicję i materiał wojenny. Cały oddział ten, przejechał jakby w trjumfie przez ul. 15 de Novembro, gdzie liczni przechodnie zegnali entuzjastycznymi okrzykami, odjeżdżających wojaków.

Riograndenńscy w przejeździe do „frontu” Itarareńskiego

3-ci bataljon brygady wojskowych Rio Grande do Sul przejechał przez Ponta Grossę. Żołnierze spożyli na stacji skromny posiłek, poczem wyruszyli w dalszą podróż ku granicy paulistańskiej. Dalsze oddziały z Rio Grande do Sul, przejeżdżają ustawicznie przez Marcellino Ramos i Ponta Grossę, w kierunku granicy paulistańskiej do Itararé. Z Porto Alegre wyjechały do 13-go b. m. następujące formacje bojowe. 2-gi pułk brygady wojskowej i 9-ty bataljon strzelców do Rio de Janeiro na front pół-

nocny, a 9-ty pułk artylerji na front południowy, do Itararé. Rząd Związkowy udzielił Interwentorowi Stanu Rio Grande do Sul odpowiednich kredytów, na stworzenie i wyekwipowanie oraz na żołd, dla 20-u korpusów pomocniczych.

2-gi bataljon strzelecki z Nictheroy

wyjechał 13 go na front do Itararé. Również w tym samym kierunku wyjechał tutejszy 9 ty pułk artylerji i oddział 15-go bataljonu strzelców.

Banco Allemão Transatlantico

CENTRALA: Deutsche Ueberseeische Bank, BERLIN

FILJE W BRAZYLII: CURITYBA — Rua Marechal Floriano 31—41
Caixa postal „N°”. — Telegramy: „Bancaleman”
Rio de Janeiro — São Paulo — Santos — Bahia — Porto Alegre

FILJE: Argentyna—Chile—Uruguay—Peru—Hiszpanja.

Postugujcie się tym zakładem kredytowym w waszych transakcjach.

Załatwianie spraw uważne, szybkie i dyskretne.

Wieści Parańkie

Kurytyba.

Zaszczytne odwiedziny.

Z powodu zmiany w redakcji, mieliśmy niemalże zaszczyt powitać u nas panów Dra. Jana Grabskiego, Prezesa Centralnego Związku Polaków oraz wybitnego działacza społecznego, Wiceprezesa tegoż związku i Prezesa Związku Polskiego, pana Franciszka Lachowskiego. Dziękując za tak zaszczytne wyróżnienie, możemy zapewnić obu Szanownych Gości, że „Gazeta Polska” będzie całym swym wpływem popierała C. Z. P., który powinien, z gromadziwszy wszystkich rodaków, pod swe opiekuńcze skrzydła, pracować dla dobra i pożytku Kolonii Polskiej, a przez to samo i dla Brazylii. W każdym razie, dziękując za niezwykłą uprzejmość, zapewniamy, że pracować będziemy dla zgody, której nam tak na obczyźnie potrzeba.

Podatki osobisto-dochodowe

Minister Skarbu, wydał rozporządzenie, mocą którego przedłuża się termin uiszczenia podatków osobisto-dochodowych, bez obowiązującej grzywny 10 ciał odsetków, do 31-go lipca. Wobec tego osoby zainteresowane, powinny złożyć swe oświadczenia i opłatę do wzmiankowanego terminu.

Kapitan Catão Menna Barreto zamianowany sekretarzem Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Oświaty.

Pan Interwentor Federalny podpisał dekret mianujący kapitana Catão Menna Barreto sekretarzem Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Oświaty. Prasa miejscowa wyraża jednomyślną radość z powodu tego mianowania, gdyż kap. Menna Barreto dał się poznać jako człowiek nieposzlakowanego charakteru, który już oddał ważne usługi naszemu

Stanowi. Prasa miejscowa równocześnie podziwia wytrawność naszego zarządcy Stanu, który spokojnie a całą pewnością siebie, potrafi zawsze otaczać się jak najlepszymi i najwybitniejszymi ludźmi.

Zyczenia dla redaktora.

Z powodu objęcia napowrót kierownictwa naszego pisma przez redaktora Chorośnickiego, wiele osób złożyło nam bądź pisemnie, bądź osobiście swe życzenia. Między innymi był również inżynier Czesław Marj n Bieżanko, docent Uniwersytetu Poznańskiego. Dziękując wszystkim za okazanie przyjaźni i życzliwości dla naszego pisma, zapewniamy naszym Czytelnikom, że dolożymy starań by postawić „Gazetę Polską” na należnym jej miejscu. Red.

Kronika wypadków.

Babskie języki powodem zbrodni

Niestety Kurytyba pomimo swych wielkomijskich aspiracji, w niektórych punktach nie przestała być wielką wioską. Na ulicy pryncypalnej, Rua 15 de Novembro, można obserwować tłum leniwców, nie mających co robić a tamujących, w sposób nie-lychany ruch uliczny, a bez żadnych ceremonij robiących uwagi o przechodzących kobietach, które później upiękzone, krążą po miasteczku, pozbawiając czci, niewinne po największej części ofiary. Cóż dopiero jeżeli zbiorą się na sejm przedstawicielki płci tak zwanej pięknej. Języcki warczą jak kolowrotki, a ohydzenie nieobecnych nieprzyjaciółek, a jeszcze więcej przyjaciółek, jest po-czytywane za dowcip i zaletę towarzyską. Co mogą zrobić takie sympozjony „umoralniające”, daje nam przykład ostatni wypadek, który się zdarzył na przedmieściu Juvêê. Mieszkał tam Ricardo Nart, mające zaledwie

36 lat, zarabiający na życie strzyżeniem włosów i goleniem srodze zarosniętych twarzy bliźniego swego, czego dokonywał zrzęcznie dłonią gibką a chybłą. Żonaty od lat czterech z nadobną Otylją, był ojcem synka, leczącego zaledwie rok życia. Przyjacielem balwiercza był niejaki Guilherme Rose, wykonujący krwawsze niż jego przyjaciel za-jęcie, gdyż trudnił się żelaznictwem. Rose pojął w swym czasie, również piękną Herminję, którą uwiodł w dom swój i łożę. Między dobranami stadłami pano-wała przyjaźń do czasu gdy nie-godziwe kumoszki, które same nie mogąc grzeszyć posadzają swe młode towarzyszki, o przekraczanie boskich i ludzkich przy-kazań nie poczęły wmawiać w Otylję że jej przyjacielka, patrzy mile na jej małżonka, robiąc do niego „perskie oko”. Każda przy-zwoita mężatka wierzy w podobne potwarze, nie znając uczciwej natury niewinnych przedsta-wicieli, płci, niesłusznie zwanej brzydką. Stosunki oziębły się, a gdy przed paru dniami Herminja przysłała do zakładu Ricarda, obciążając swe długie włosy, które jak wiemy możliwie nawet że ze słusnością weszły w przysłowie, przyszło do kłótni, skarg, które miały ten fatalny wynik, że wkoń-cu po kilku brzydkich awantu-rach, przyszło w mieszkaniu nieszcześliwego golarza do „wal-ki kobiet”. Gdy Ricardo, chciał rozdzielić walczące amazonki, zja-wił się niespodziewanie Guilher-me Rose, uzbrojony w rewolwer i trzema strzałami powalił swe-go byłego przyjaciela, na gładką posadzkę fryzjerni. Zabójca tłó-maczy się, że działał w dozwo-łonej obronie własnej, gdyż bal-wierz dzierzył w dłoni brzytwę, którą potrzasać miał groźnie. Dziwne tłómaczenie gdyż fryzjer nie może trzymać w dłoni termo-metru albo sekretantu, tylko brzy-wę, narzędzie swej pracy. Jak

widzimy, została popełniona zbrodnia, dzięki plotkom. Nieste-ty, niezawsze tylko kobiety w nich celują.

Dwie rywalki.

Panował pokój na posterunku policji, gdy raptem zajechała tam piękna, zakratowana karetka, z której wysadzono dwie moty-lice wulgo cmy nocne. Na-dobne kaplaunki Venus Vulgiva-ga, zalały niezgorszej robaka, a będąc rywalkami w „miłości”, w podnieceniu stoczyły srogą wal-kę, przyczem tłukły się bez mi-łosierdzia, twardymi fiaskami, po twardszych jeszcze głowach. Gdy krew szkarłatna poczęła tryskać, bujnym strumieniem zjawił się piękny, hermetycznie zakratowa-ny wózek, który zawiózł bez-płatnie zapaśnice, do „chłodni-cy”, na uspokojenie rozigranych nerwów.

SANTA CATHARINA

Barbarzyńska zbrodnia.

W Lages dokonana została zbrodnia, która okryła żalobą jednego z dziennikarzy kurytyb-skich, pana Colberta C. Malhei-ro, jednego z redaktorów dzien-nika „A Tarde”. Gdy dn. 7-go b. m. brat wspomnianego reda-ktora dr. Odílio Cunha Malhei-ros, wyszedł wraz ze swą mał-żonką na przechadzkę, skoro doszli do placu ogrodzonego, po-łożonego naprzeciw domu nieja-kiego Westphal, niespodziewanie został p. Malheiros napadnięty przez panią Jocelinę Barroso, żonę delegata policji Barroso. Wspomniana niewiasta, zasypała młodego adwokata gradem obelg, wyrzucając mu, naganne według jej zdania, postępowanie w spra-wach politycznych. Napadnięty, zwrócił się do niej z wymówką, prosząc by odeszła, gdyż nie ma zwyczaju sprzezać się z kobie-tami. Nagle ukazuje się mąż na-pastniczki, wołając na żonę by (Ciąg dalszy na stronie 10-iej).

Żądajcie zawsze najlepszych drożdży

Światowej renowy

Światowej renowy

FERMENTO SECCO
florylin
DAUERHEFE

Ekonomiczne i gwarantowane. Nieodzowne i niezastąpione przy wy-piekaniu dobrych bułek, chleba, ciast, biszkoptów etc.

Sprzedaj we wszystkich lepszych składach.

Żądajcie próbek u przedstawiciela wyłącznego:

Albino Büchner ul. Monsenhör Celso 138
Telefon 238 — KURYTYBA

Jordan wznosił znowu błagalnie ręce ku niej.
— Panienko, umieramy z głodu, chleba kawałek i wody.
— Dostaniecie — rzekła nieznajoma — a dlaczego nazywacie mnie pa-nienką? — dodała szybko.
Jordan milczał, ale oko jego zwróciło się na białe kształtne ramię. Nie-znajoma odwróciła się.
— Gdy tam coś zapuka — rzekła wskazując w kąć nocy, — wtedy odsuniecie kotarę, a znajdziecie to, czego sobie teraz życzyliście. Teraz -zostańcie tu — musicie czekać.
Oni patrzyli na nią zdziwieni. Ona zaś szła ku kolumnie, w której za-raz znikła. Spojrzeli na siebie.
— Uratowani — szepnął Jordan — teraz jesteśmy pod jej opieką.
Adwokat spojrział w koło i szepnął:
— Ja ją znam.
— Skąd?
— To ta sama, którą widziałem wysoko na wieży — powiadam ci, że to nie takie stworzenie, jak my.
Jordan nie odpowiadał. Ale był mocno przekonany, że ta zagadkowa niewiasta była ludzkim stworzeniem. Słyszał przecie jej kroki i szelest jej sukni.
— Dziwna rzecz — rzekł do siebie samego — takie cudowne kształty — taki głos przyjemny, a twarz przerażająco brzydka.
Krause podniósł się z trudem. Oparł się o ramię Jordana, który był nieco silniejszy od niego i przedziej przyszedł był do siebie i tak posunęli się obaj ku kamiennej ławce. Tu adwokat usiadł zmęczony. Jordan chciał zrobić to samo. Wtem z nocy odezwało się lekkie pukanie.
— Ach, to żywność — zawołał Jordan — głodny jestem jak wilk.
Powłóki się ku kotarze i odsunął ją. Stał tam rzeczywiście dzbanek z wodą i obok leżał chleb, na talerzu zaś wędliny. Naprawdę szukał Jordan otworu. Nigdzie go nie było widać. A on nie bardzo tam tego szukał — bo głód chodził mu po kiszkaach i zabijał wszelką myśl. Szybko poniósł wszystko do swego towarzysza i jak zgłodniałe wilki rzucili się obaj na żywność, której już dwa dni nie widzieli. Potem rozglądali się w koło. Nic szczególnego tam nie było. Małe zakratowane okienko wysoko w mu-rze, dokąd nie możliwe było się dostać, dawało światło do sklepienia, któ-re prócz kamiennej ławki nie miało żadnych wygod. Lecz oni nie martwili się tem — cieszyli się tylko, że zostali uratowani, gdy już stracili byli wszelką nadzieję.

ROZDZIAŁ LIV

Przy łożu boleści.

Ciężkie czasy nastąpiły dla domu Kanieckich. Michał i Magda stali nie-raz godzinami na kurytarzu, przed pokojem swej pani i słuchali w prze-rażającym milczeniu tych okropnych krzyków, które dobywały się z poko-ju. Dziwna choroba opętała Marję. Nie szalała, jak zwykle, we febrze, ma-jąc tylko słowami, których nikt nie był w stanie rozumieć, i doktor

Obaj ukłękli na ziemię, wyczyścili płytę na około z ziemi i wcisnęli w szpary palce tak, że krew z pod paznogeł wyciekła.
— Porusza się — syknął Krause.
Tak też było w istocie. Płyta usunęła się pod rozpaczliwym naporem pięści i okazał się ciemny otwór. Jordan poświęcił na dół. Była to czwor-o-graniasta jama, właśnie tak duża, że człowiek mógł wleźć. Ale dna nie by-ło widać, choć Jordan spuszczał lafarnię na sznurku. Gdzie to mogło pro-wadzić?
— Jordan, musimy tędy zleść — rzekł Krause.
— To niemożliwe.
— No, to chcesz tu zginąć z głodu?
— Nie, ale nie chcę też być żywcem pogrzebany w tej norze.
— No to zostań, ja idę sam, a ty giń tu marnie!
— Człowieku, to przepaść bezdenna!
— To się pokarże, sznurami i prześcieradłami można wymierzyć!
Krause zrobił długą linię i spuścił latarnię na dno.
— A widzisz — rzekł z tryumfem — ledwie 20 stóp pod ziemią jest dno.
— No i co z tego, czyż to nie gorzej tam w dziurze się zgłodzić niż tu?
— Osiół jesteś — odparł adwokat — czy nie widzisz, że to jest wy-murowane — to musi przecie gdzieś prowadzić, może nawet w pole.
— Nie wierzę — rzekł na to Jordan — to musi być schowek z cza-sów rycerskich, nie ma tam kości żadnych?
— Ani śladu, gładka podłoga!
Jordan jeszcze nie ufał, ale pomógł Krausemu sporządzić linę z prze-ścieradeł i koców.
Nagle przerwali robotę, gdyż zobaczyli w ocembrowaniu wmurowany hak.
— Widzisz — rzekł adwokat — jestem przekonany, że my nie pierwsi wy-dostajemy się tędy.
— Umieram ze strachu — jęczał Jordan.
Krause nie zważał na to i pracował bez śladu zwykłej u niego apatji z całą stanowczością energicznego człowieka, walczącego o życie. Wnet li-na była gotowa. Była dość długa, tak, że uwiązana u haka na górze do-stawała do dna. Adwokat owinął się w płaszcz, wsunął do kieszeni kilka świec i zapalki i poszedł nad otwór jamy.
— Czy naprawdę chcesz tam zleść? — spytał Jordan.
— Rzeczywiście, a jeżeli ty chcesz zostać, to życzę ci możliwie przy-jemnej śmierci głodowej.
To poskutkowało. Jordan poszedł po płaszcz, wziął również świece i zapalki i poszedł za przykładem przyjaciela. Krause pobróbował czy lina wytrzyma jego ciężar i spuścił się powoli no dno jamy. Tam zapalił świe-cę i wnet wydał okrzyk radości.
— Chodź, chodź — zawołał — tu prowadzi w bok kurytarz, ale tak niski i wąski, że na czworakach będziemy musieli pełzać!
I znikł z oczu Jordana. Prowizor pocił się ze strachu, ale pomyślał o śmierci głodowej i odwaga mu wróciła. Szybkiem ruchem chwycił linę i spuścił się na dół. W prawo prowadził kurytarz, którym Krause sapiąc peł-zał naprzód.

WEISS
cisco, 314
w pobliżu
Ordem.
wszelkie
ograniczone
specjal-
izujące, jak
niejszych
rach.
PRZED-
panienek
sumienne
ntniejsze-

M
na
ystkich

e
A'

cyj.
C

Argentyna.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Urugwajem.

Prezydent Rzeczypospolitej Argentynskiej, generał Agustín P. Justo, podpisał dn. 13-go b. m. oświadczenie, o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z sąsiednim krajem — Urugwajem. Stało się to na żądanie prezydenta Urugwaju dra. Terra, który przesłał odnośną notę, do Rządu Argentynskiego. Urząd kancelarski dostarczył prasie miejscowej obszerną ekspozycję danych faktów wyjaśniając źródła zatargu, który dał powód do zerwania przyjacielskich stosunków, między sąsiednimi krajami. Wspomniane pismo Rządu usiłuje do wieść, że stanowisko Rządu Urugwajskiego, nie może znaleźć usprawiedliwienia, zważywszy że zaszyły wypadek mógł zaledwie dać powód, do żądania wyjaśnienia dyplomatycznych. Powód tego zatargu jest następujący: — Okręt wojenny «Urugwaj» który przybył by brać udział w uroczystościach z powodu święcenia przez Argentynę pierwszego stulecia swej niepodległości, został zatrzymany u wejścia do portu, gdyż władze marynarki argentyńskiej, wysłały swych przedstawicieli, celem powitania wjeżdżającego statku. Fakt ten został mylnie wytłómaczony, przez Rząd Urugwajski, który uważa iż zatrzymanie statku reprezentującego sąsiednie państwo, jest aktem lekceważenia. Wskutek wymiany not, zostały zawizowane i wręczone paszporty odnośnym ambasadorom, w Buenos Aires i Montevideo, poczem ci dyplomaci, opuścili natychmiastowo swe stanowiska, wracając do swych krajów.

Walka piekarzy

W tych dniach, dwóch ludzi napadło o świcie, piekarza, nazwiskiem Alfredo Garcia, który pomimo strejku towarzysów pra-

***] Z szerokiego świata [***

cy, rozwoził pieczywo. W zbiegu ulic Tabere i Almafuerta, napastnicy oddali kilka strzałów rewolwerowych, do niesolidarnego względem towarzyszy piekarza, raniąc go lekko w rękę. Ów dobił również rewolwer, a gdy wypalił kilkakrotnie do przeciwników, ci nie będąc zbyt dzielnego ducha uciekli, kędy pieprz rośnie.

Cena zboża w Argentynie znów spada.

Parę dni temu cena zboża na giełdzie argentyńskiej, znów spadła o kilka punktów. Wogóle panuje, tendencja zniżkowa. Pszenica spadła o 2-5 ct na 100 kg. kukurydza o 2 ct. len o 3 7 ct. Na lipiec i sierpień złożono następujące zgłoszenia na wagony do transportowania zboża: lipiec 285.000 ton, sierpień 20.400 ton.

Biedna panienka!

Panna Aleksandra Goñi, uroczka mieszkanka miasta Cordoba, została uznana za najpiękniejszą z całej Argentyny.

Cordoba raduje się z zaszczytu wydania z swego łona Miss Argentyny.

Cóż taka niewinna dziewczyna winna iż ją Pan Bóg stworzył piękną. Takie efemeryczne królestwo, zawraca wybrankom, tak dokładnie głowę, że całe życie one same, a najczęściej przyszły mąż pokutują gorzko, za ten wspaniały zaszczyt.

Niemcy.**Ustąpienie Rządu w Turynii**

Rząd w Turynii ustąpił. Zdało się również że zostanie rozwiązany Sejm tej prowincji. W tym wypadku wybory odbyły się zaraz po wyborach do Par-

lamentu Rzeszy albo też i równocześnie, t. j. dnia 31 go lipca.

Niemcy mają dosyć chleba dla siebie

Minister żywienia Rzeszy, p. Braun oświadczył że odnośnie do zaopatrzenia Niemiec w chleb, państwo to jest zupełnie samowystarczalne a więc niezależne od zagranicy.

Prawdopodobnie rozwiązanie Sejmu Pruskiego.

Socjaliści zażądali zwołania Pruskiego Sejmu, by postawić wniosek rozwiązania go. Ponieważ stronnictwo nacjonalistyczne i komunistyczne popierają ów wniosek, przeto istnieje zupełne prawdopodobieństwo, że zostanie on przyjęty. Wybory odbyłyby się równocześnie z wyborami do Parlamentu Rzeszy t. j. 31 go lipca.

Awanturnicze posiedzenie Sejmu Pruskiego.

W czasie rozpraw nad projektem amnestji przyszło w Sejmie Pruskim, do gorszących scen. Narodowi socjaliści czynili niezwykle hałaśliwe zarzuty socjalnym demokratom, a ustawiczne nawoływanie prezydenta Izby do porządku, były głosem wciągającego na puszczy. Gdy minister sprawiedliwości, chciał wyłożyć stanowisko Rządu, wybuchły w Izbie tak straszliwe hałasy, że prezydent był zmuszony przerwać posiedzenie na pół godziny. Po przerwie powtórzyły się gorszące sceny, które znów doprowadziły do przerwania posiedzenia. Wreszcie po zaprowadzeniu względnie spokoju minister sprawiedliwości z trudem zdołał wyłożyć stanowisko Rządu.

Podróże powietrzne Dox.

Po wizytach okrętów wojennych przyszła kolej na wizyty, olbrzymiego latowca niemieckiego, Dox. Ten niezwykle rozmiarów aparat lotniczy, zabrawszy 66 pasażerów w Królewcę, wylądował w Gdańsku, gdzie władze i ludność, powitały go z rozczulającą a jednocześnie radością. Z Gdańska latowiec wybiera się przez Kiel i Hamburg do Friedrichshafen. Niech pomyślnie wiatry go prowadzą! Okręty i aparaty lotnicze, będą wjeżdżać i wyjeżdżać do Gdańska ale wody Wisły, wpadające do Bałtyku, pozostaną na zawsze polskie.

Pomysłne zbiory.

W całych Niemczech spodziewać się można nader pomysłnych zbiorów z racji świetnych urodzajów.

Finlandja.**Zbawienne skutki zniesienia prohibicji**

Statystyka policyjna wykazuje, że w czasie przebiegu pierwszych trzech miesięcy od zniesienia zakazu używania napoi wysokokowych, liczba wypadków pijaństwa spadła o 30%, a wypadki przyłapania na uczynku odurzania się narkotykami, spadły o 25%.

Rosja Sowiecka.**Niescisłe podawanie faktów**

Donoszą z Warszawy że wzbudziła wielkie zdziwienie w Polsce, zapowiedź Sowietów o wspaniałych widokach na zbliżające się zbiory. Podróżni polscy, opowiadają że według ich wrażeń tego roczne żniwa pozostaną daleko poza tamtegorocznymi, które zaledwie wynosiły od 25-30%, normalnych zbiorów.

Stany Zjednoczone.**Kredyty na zwalczanie plagi bezrobocia**

Parlament uchwalił kredyty na zwalczanie bezrobocia, w wysokości 2.100 milionów dolarów.

Chile.**Nowe niepokoje.**

Chile nie może uspokoić się. W Concepcion wybuchła rewolta, na tle komunistycznym, która rozszerzyła się również na sąsiednie miasto Talcahuana.

Nowy Rząd.

Junta Zarządzająca, złożona z panów Davilla, Carlena i Pena, ustąpiła. Dotychczasowy szef Rządu Davilla, przejął znów rząd w charakterze prowizorycznego prezydenta. Gabinet podał się do dymisji.

Został zamianowany nowy gabinet ministerjalny, który natychmiast objął rząd.

Turcja.**Konstantynopol ma zniknąć z pamięci ludzkiej.**

Władze tureckie zadekretowały, że Konstantynopol, ma zairzmac tylko swą turecką nazwę «Istanbul». Wyznaczono nawet karę za wymieniając stare nazwy stolicy Wschodnio-Rzymskiego Cesarstwa. Poczta mażawracać listy adresowane do Konstantynopola, jako do miejscowości nieistniejącej.

Niestety, nie można zmusić do milczenia głos historyj!

Peru.**Załamanie się rewolucji w Peru.**

Rewolucja w Peru, o zabarwieniu komunistycznym, została pokonana przez Rząd. Jedynie w prowincji Trujillo, powstańcy stawiają opór wojskom rządowym. Zostały wysłane latawce wojenne, do zbuntowanej prowincji celem zaprowadzenia porządku i zmuszenia powstańców do poddania się.

— Psiakrew, jak tu wąsko, boję się, żeby nie utknął, czy ty jesteś z tyłu? — pytał Krause.

— Tuż za tobą — odparł prowizor pół żywy ze strachu.

— Pchnij mnie, bo tu jest wąski przesmyk, mało się nie uduszę!

Jordan szczuplejszy niż Krause miał większą swobodę ruchów i w strachu pchnął towarzysza tak silnie, że ten posunął się spory kawał naprzód.

— Jużeś wolny? — spytał potem.

— Tak, tu już szerzej, ale to prawdziwe węzowe zgięcie.

Jordan milcząc posuwał się za nim. Czasem kurytarz był tak wąski, że Jordan znów musiał pchać swego towarzysza. Innej drogi nie było. Wrócić nie mogli, o obróceniu się w tej wąskiej rurze nie było mowy. Zdało im się że się uduszą, tak mało mieli powietrza. Gdyby Krause zem-dlał, zginełby obaj. Nareszcie rura rozszerzyła się, odetchnęli lżej i zdawało im się, że są uratowani. Ale nadzieja ta spelzła, gdy zobaczyli nad sobą wąski otwór przez który napływało powietrze gdzieś z góry. Puścili się dalej uciążliwą drogą. Wtem Krause, który był na przodzie, krzyknął. Ale nie był to okrzyk radości, lecz przerażenia i Jordan znów śmiertelnie się przestraszył. Czuł, że Krause nie posuwa się dalej, lecz pozostaje bez ruchu w jednej pozycji.

— Czy tam znów tak wąsko? — spytał — może cię pchnąć?

— Nie, rura się skończyła — jest ślepa, bez wyjścia.

Jordanowi włosy powstały na głowie.

— Krause, toż to śmierć nasza! — zawołał w rozpacz.

— Tak jest, nie możemy ani kroku naprzód się ruszyć, ani się cofnąć. Nastąpiło straszliwe milczenie. Jordan w niemej rozpacz oddał się swemu losowi, nie myślał już o niczem i leżał bezwładny zupełnie.

— Czy przed tobą jest ściana? — spytał z ostatnim wysiłkiem woli.

— Kamień — odparł Krause — koniec nasz się zbliża.

Jordan wrzasnął przeraźliwie, potem obaj leżeli bez ruchu.

Jordan czuł, że traci przytomność, gdy nagle Krause zaczął się poruszać.

— Co tam — spytał go słabym głosem.

— Słyszysz jakiś szmer — szepnął Krause — ale nie mam siły krzyknąć, zawołaj ty.

— Ale nasi wrogowie?

— Lepiej szybka śmierć, niż to powolne konanie, wołaj prędzej, bo szmer się oddala.

Jordan wrzasnął głośno. Kilka minut było cicho, potem kamienie zaczęły się sypać, zakrzypiało, jak gdyby otwierała się jakaś furtka i ściana usunęła się z przed nosa Krausego. Krause posunął się z trudem naprzód i nagle zleciał do jakiegoś słabo oświetlonego pokoju. Jordan posunął się też naprzód, wtem stracił także równowagę i spadł na dół na Krausego, który wydał okrzyk boleści. Jordan nie zważał na to. Patrzył bowiem na zagadkową postać, stojącą przed nim, otuloną w białe płaszcz wydającą jej kształty. Musiała to być kobieta, bo wspaniałe czarne włosy spadały po jej barkach prawie na ziemię. Teraz ukazało się ramię bardzo kształtne, śnieżnej białości, odchylające trochę płaszcz. Jordan przestraszył się bardzo. Albowiem niewiasta patrząca na niego miała twarz strasz-

nie, przerażająco brzydka. Zamknęła otwór, przez który wlecieli do sali, potem spytała:

— Kto wy jesteście?

Jordan usłyszał głos dźwięczny i miły i tembardziej przerażała go brzydka twarz. Nie mógł się zdobyć na odpowiedź.

— Cecie za jedni? — spytała niewiasta powtórnie — jak dostaliście się tu w dziedzinę śmierci?

Brzmiało to strasznie, lecz Jordan zdobył się na odwagę i przemówił:

— Mieście litość — błagał — jesteśmy dwaj nieszczęśliwcy prześladowani przez wrogów śmiertelnych.

Nieznamąca była zdziwiona.

— Prowizor Jordan, to wy, a jak dostaliście się do zamku?

Napróżno usiłował sobie Jordan przypomnieć, kto to jest, ale napróżno, bo nigdy w życiu nie widział Anny.

— Schroniłem się z przyjaciół w wieży w tylnej stronie zamku, ale i tam znaleźli nas straszni wrogowie — odpowiedział drżącym głosem — w ostatniej chwili, gdy nam już śmierć głodowa groziła odkryliśmy kurytarz, który nas tutaj zawiódł.

— Czy widzieliście jeszcze coś w zamku? — spytała nieznamąca postać.

— Nic, nic, prócz pokojów w wieży, które znałem od wielu lat.

— Szczęście wasze, a co teraz chcecie zrobić.

Jordan spuścił głowę.

— Zaprowadzę was w nocy na podwórze, stamtąd możecie przez ruiny umknąć waszym wrogom.

Krause podniósł się tymczasem.

— To byłoby naszą zgubą — wtrącił teraz — tylko tu jesteśmy bezpieczni — skoro tylko się pokażemy na świat, dopadną nas i śmierć nas nie minie.

Niewiasta pochyliła się naprzód.

— Kto są ci wrogowie? — spytała.

Jordanowi zdawało się, że jej czarne oczy wpijają mu się w duszę, nie był w stanie skłamać.

— Zbiry ministra — jęknął prawie mimowoli.

— Ach, więc jesteście wrogami ministra? — rzekła dziwnym głosem.

— Tak, tak — wyjąkał Jordan.

— A tak, to co innego — rzekła ona słodkim głosem — nie opuszczę was, póki ci zbroje nie będą omijać wieży.

— Ile ich jest?

— Trzech, siedzą przed izbą ukrytą, którąśmy zaryglowali — odpowiedział Krause przychodząc do siebie — wszyscy trzech dobrze uzbrojeni.

Niewiasta tupnęła nogą.

— Zaryglowany? O, to trudno mi będzie napowrót tam się dostać — no, ale inaczej nie mogliście się uratować!

Odwrociła się i Jordan uważał, że jeszcze mówiła ze sobą. Potem odwróciła się znów do nich, którzy nie ochłonawszy ze strachu, leżeli wciąż jeszcze na ziemi.

— Zostaniecie tu, póki nie wrócę — rzekła wskazując na małą nyżę — musicie zadowolić się tą kamienną ławką, ale tu jesteście przynajmniej bezpieczni!

Poławiacz pięknych „Salome” w kryminale.

Na jednym posiedzeniu sądu londyńskiego spotkały się... 43 «Salome».

Ruff Cheese, biedna dziewczynka żydowska, szybko szła po ukończonej pracy do domu, gdzie oczekiwała ją chora matka. Na jednej z najbardziej ożywionych ulic Whitechapel'u, dzielnicy londyńskiej, zamieszkałej prawie wyłącznie przez żydów, zbliżył się do niej nagle wytworny młodzieniec.

— Przepraszam...

Dziewczyna stanęła, a nieznamy jakby zupełnie oszłomiony, dopiero po upływie paru chwil zaczął mówić.

— Ależ oczywiście, żadnych wątpliwości. Nareszcie — i szybko zaczął objaśniać:

— Jestem reżyserem filmowym. Nazywam się Erwin Reich. Przejechałem w ciągu 2 miesięcy całą Europę w poszukiwaniu odtwórczyni głównej roli naszego nowego filmu..

— Jakiego?

Mam nakręcać Salome. Dotychczas jednak nie udało mi się znaleźć biblijnych oczu, właśnie takich, jakie Pani ma. Chcę się Pani podjąć tej roli? 70 funtów tygodniowo, o ile próba da dodatnie wyniki. Jutro o 11 czekam na Panią. Reżyser wcisnął do ręki oszłomionej dziewczyny swą wizytówkę i znikł.

Gdy Ruff Cheese zastanowiła się nad tym niezwykłym «zbiegiem okoliczności» radość jej nie miała granic. Nareszcie nie będzie musiała więcej wykonywać poniżającej pracy u gderliwego i skąpego wujka.

Punktualnie o godzinie 11 dzwoniła już do studia Reicha. Studio było niewielkim pomieszczeniem, jakie zazwyczaj zajmują artyści malarze. W pokoju znajdowało się oprócz Rei-

cha jeszcze trzech młodych ludzi, których reżyser przedstawił jako członków jury. Rulf polecono wykonać scenę przy dźwiękach gramofonu. O jednym tylko nie pomyślała Rulf: dla wykonania tańca należało rozebrać się do naga.

— Jeśli przysłała Pani tutaj by się wstydić lub krępować, to lepiej odrazu zrezygnować z kariery kinematograficznej.

Zdławiwszy wstyd, dziewczyna rozebrała się. Zatrzeszczał aparat. Reżyser rozkazywał.

— Szybciej. Opuścić rękę. Uśmiechnąć się. Odwrócić się. Za tydzień otrzyma pani odpowiedź.

Lecz odpowiedź nie nadchodziła. Rulf postanowiła sama po nią się udać. W korytarzu usłyszała znajome sobie słowa.

— Opuścić rękę. Uśmiechnąć się.

Komu się poskarżyć? Jak opowiedzieć o swoim nieudanym debiucie?

Pewnego jednak dnia dziewczyna przeczytała w gazecie, że niejaki Erich Brich stanął na przed sądem, oskarżony o przestępstwo przeciw moralności. Oskarżenie Reicha spowodowane zostało doniesieniem jednej z jego ofiar, zwabionej do studjo w sposób podobny jak Rulf.

Na sali sądu, gdzie zjawiała się Rulf obecnych było jeszcze 42 dziewcząt. Wszystkie spotykał Reich na ulicy, przed każdą szeroko otwierał oczy... Reszta odbywała się według ustalonego porządku.

Z tego rodzaju sprawami sprawiedliwość angielska nie żartuje. Reich skazany został na 3 lata więzienia, a członkowie «jury» odzyskują wolność o rok wcześniej.

Po układach w Lausannie.

Niemcy prowadząc z ręcznością swą politykę, wykazując z prawdziwą radością wzrost bezrobocia i grożąc widmem bankructwa wszechświatowego, osiągnęły bardzo wiele, gdyż wreszcie ustalono wszelkie wy-

platy reparacyjne na 3 miliony marek w złocie. Mimo tego sukcesu, nie panuje zadowolenie między ludnością Rzeszy. To że udało się ostatecznie ustalić sumę danu i reparacji, uważa się w Rzeszy, mimo ustawicznych narzekania na przemoc, za wielki sukces. Stanowisko «partie» Francji, która nie chciała słuchać o żadnych debatach politycznych, jest ze zrozumiałych powodów zupełnie potępiane, przez wszystkie stronnictwa, które w tej kwestji, wykazują zdumiewającą jednomyślność i budującą zgodę. Dziennik «Berliner Tageblatt» wyraża swe zapatrywanie, że kanclerz Rzeszy von Papen, znalazł się w identycznym położeniu jak Stresemann i inni jego poprzednicy: musiał albo wziąć na siebie odpowiedzialność za zupełne fiasco konferencji, lub wziąć na swą odpowiedzialność, możliwy do przyjęcia kompromis, co rzeczywiście bardzo roztropnie uczynił.

Stronnictwa prawicowe, nie ukrywają swego zadowolenia z powodu iż Papen dozwolił na odrzucenie wszelkich politycznych żądań. W każdym razie sprawa im nie kłamaną rozkosz że von Popen zaatakował wprost i bez ogródek Traktat Wersalski. Dziennik «Deutsche Zeitung» tknięty duchem proroczym przepowiada, że pozwolenie na odrzucenie politycznych żądań, przyprowadzi gabinet von Papena, prędzej czy później do upadku. Prezes ministrów francuskich p. Herriot, zdawał się być z rezultatów konferencji zupełnie zadowolony, że aż rozwinął w gronie dziennikarzy i znajomych, niezwykłą u tego męża stanu wesołość a nawet pewną beztroską gadatliwość. W czasie rozmowy, zwrócił się do obecnych z następującą propozycją: «Panowie pozwolą, że na zaznaczenie ugody niemiecko-francuskiej ucałuję dwie obecne damy, jedną niemiecką a drugą francuską». Poczem wśród ogólnej wesołości złożył rzeczywiście, dwa żywiołowo głośne pocałunki, na obliczu dwóch przedstawicielek dziennikarek, obu narodów. Naturalnie że chytry polityk, wybrał do tej operacji dwa najpiękniejsze okazy. Zapewne, że na takie manifestowanie miłości bliźniego, każdyby się z nas chętnie zdobył.

W Anglii panuje radość z powodu ukończenia układów, utrzymując, że główną przyczyną przelomu gospodarczego, była zawsze nierozwikłana kwestja reparacji. W każdym razie, również wielka radość panuje w Londynie, że angielski mąż stanu, przyczynił się głównie do szczęśliwego rozcięcia węzła gordyjskiego.

We Włoszech znów panuje radość a prasa przypisuje pomyślne załatwienie sprawy Mussoliniemu, jak i jego wysiłkom w celu uregulowania kwestji reparacyjnych, po których musi nastąpić zgodna współpraca, celem odbudowania, zachwianej struktury gospodarczej świata. W Ameryce Północnej, panuje jednak nastrój gorzkostki gdyż Stany Zjednoczone, przynajmniej wprawdzie, że układ w Lausanne jest krokiem do odbudowy ekonomicznej świata, lecz widzą że zniknęły różnane nadzieje na odebranie długów, zasięgniętych przez Europę, a strata pieniężna dla Jankies, «To dopiero bólów ból».

My zaś widzając jak żelazna wytrzymałość Niemców, którzy przegrawszy wojnę, wygrywają wciąż pokój», prowadzi wciąż do celu, możemy brać z nich przykład i stworzywszy jednolitą, jak bryła granitu masę, stać jak w kraju tak i na obczyźnie zgodnie przy swych ideałach, mając pewność w sercu, że «bramy brandenburskie nie przemożą nas».

Ciekawy spór o ojcostwo przed sądem apelacyjnym w Warszawie.

Z Warszawy donosi (Pm): Niezwykle ciekawe i sensacyjne orzeczenie wydał w Warszawie sąd apelacyjny w procesie o nazwisko nieślubnego dziecka mężatki. Sprawa miała przebieg następujący:

Do kancelarii parafji św. Michała w Warszawie zgłosili się pewnego dnia Genowefa T. oraz Wacław W. i Jan G. z dzieckiem pleińskiej, przy czym oświadczyli, że jest to dziecko zrodzone z mężatki Genowefy T. i Edmunda T. nieobecnego przy akcie chztu z powodu choroby. Proboszcz spisał akt, później jednak okazało się, że został on wprowadzony w błąd, ponieważ dziecko zrodzone było z życia Genowefy T. z innym mężczyzną. Prokurator sądu okręgowego pociągnął do odpowiedzialności karnej zarówno matkę dziecka jak i świadków chrztu. Sąd okr. skazał Genowefę T. oraz świadków na 3 miesiące więzienia. Oskarżeni zaskarżyli wyrok do sądu apelacyjnego, gdzie obrońca ich udowodnił, że w myśl obowiązującego prawa za ojca dziecka zrodzonego przez matkę jest zawsze uważany ślubny małżonek tejże mężatki, a mężatka przynosząc do chrztu dziecko zrodzone z innym mężczyzną, ale w czasie trwania małżeństwa ze ślubnym małżonkiem nietylko nie ma obowiązku meldować o tem, ale nawet proboszcz parafji nie może przyjąć do aktu urodzenia takiego zeznania. Jedynie ślubny małżonek w terminie miesiąca może wszcząć sprawę cywilną o prawość rodu dziecka.

Sąd apelacyjny podzielił wywody obrońcy i wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Tranzyt sowiecki pojedzie przez Polskę.

Warszawa. — W kołach gospodarczych sowieckich poruszony został ostatnio projekt skierowania przez Polskę znaczniejszych transportów ze względu na większą dogodność i tańsze taryfy polskich kolei. Sprawa ta w czasie swego pobytu w Polsce zainteresował się szczegółowo przedstawiciel sowieckich organizacji gospodarczych, p. Chazanow.

Organizacje gospodarcze sowieckie wskazują, że polskie koleje pracują wzorowo i mogą podać najwyższemu tranzytowi zarówno do granicy sowieckiej, jako też z Sowietów na zachód.

Jak się dowiadujemy, należy w najbliższym czasie oczekiwać decyzji zainteresowanych instytucji gospodarczych sowieckich oraz podjęcia pertraktacji w tej sprawie z polskim ministerstwem komunikacji.

Aresztowanie Niemieckiego Redaktora w Katowicach.

Warszawa. — Na skutek decyzji prokuratora, aresztowano redaktora «Katowitzer Zeitung», Huberta Schlej, oskarżonego o wrogą dla państwa działalność i pogwałcenie ustawy prasowej. Dziennik Schleja ogłosił notatkę, żądającą wrócenia części terytorjum Rzplitej Polskiej sąsiedniemu państwu.

Uderzenie Pioruna w Samolot

Wielki 40 osobowy samolot linii Imperial Airways «Horatius», opuścił, jak zwykle, o godzinie 12,30 w południe lotnisko Croydon pod Londynem, dążąc do Paryża.

Zaledwie upłynął kwadrans od chwili oderwania się od ziemi i samolot, przedzierając się jeszcze przez warstwę chmur, aby wypłynąć w strefę pogodną — znajdował się na wysokości 2000 stóp, gdy nagle rażące światło błyskawicy oświetliło jego wnętrze, rozległ się trzask ogłuszający, a szyby w kabinie pilota wyrzucane z ram, jakby pod wpływem gwałtownego wybuchu, rozleciały się potrzaskane, uszkodzając śmigła dolne i podwozie, a jedna z nich przebiła w ścianie przedziału bagażowego samolotu otwór długości około 18 cm. Ani jednak pilot, ani też żadne z trzynastu pasażerów, znajdujących się w kabinie, nie odczuli uderzenia prądu elektrycznego, a maszynierja nie uległa najmniejszemu uszkodzeniu, wskutek czego pilot nie stracił panowania nad nią. Ponieważ jednak piorun spałił aparat radiotelefonu, według zaś przepisów obowiązujących, żaden samolot osobowy linii Imperial Airways, nie może puszczać się w drogę, bez aparatu radiotelefonicznego pilot więc zawrócił i wysadził szczęśliwie swych pasażerów. Następnie pasażerowie odjechali w samol. «Helena» istanęli na lotnisku Le Bourget, pod Paryżem, o godzinie 4 po południu.

Jak się okazało, piorun uderzył w swobodnie zwieszającą się pod samolotem antenę radiotelefonu i stopiwszy ją, przedostał się do kabiny pilota, skąd wyleciał, wyrządziwszy szkody opisane, przez spalony aparat radiotelefoniczny, znalazłszy opór w

ścianach samolotu, zbudowanego całkowicie z duraluminu, będącego, jak wiadomo, złym przewodnikiem elektryczności.

Szczegół przytem ciekawy, że antena stała, rozpięta pomiędzy płatami i ogonem samolotu, nie doznała najmniejszego uszkodzenia. Piorun natomiast tak podziałal na zamki w drzwiach kabiny pilota, że nie można ich było otworzyć.

Fatalny pospiech pogotowia.

O niezwykłym wypadku donoszą z miejscowości Haddon Field w stanie New Jersey (Ameryka północna.) Oto ambulans pogotowia ratunkowego przewoził do szpitala dziecko, które zraniło się na rozbitej butelce. Ambulans jadąc z nadmierną szybkością, wpadł na samochód, w którym jechały 2 kobiety i jeden mężczyzna.

Automobil przewrócił się i zapalił, 3 pasażerowie zginęli w płomieniach. Ambulans został rzucony na barierę żelazną i rozcięty na połowę. — Ojciec nieszczęśliwego dziecka, dziecko i szofer zostali zabici. Policjant, który znajdował się w tyle wozu, doznał złamania czaszki.

Paderewski Nadesłał 5,000 Na Weteranów.

Detroit. — Biuro Głównego Zarządu Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Detroit, otrzymało czek od mistrza Ignacego Jana Paderewskiego na sumę \$5,000. Pieniądze przeznaczone są na Fundusz Inwalidzki imienia mistrza. Czek został nadesłany z New Yorku przez p. Romana Majewskiego, zarządcę firmy fortepjanów Steinway, któremu pieniądze wręczył Paderewski przed odjazdem do Europy, z prośbą o przesłanie do Detroit.

Tydzień lotniczy

obrony powietrznej i przeciwgazowej w Polsce.

W ubiegłym miesiącu rozpoczęty został w całym Państwie «IX tydzień lotniczy obrony powietrznej i przeciwgazowej», mający na celu uświadomienie szerokich sfer społeczeństwa o konieczności przygotowania na wypadek wojny powietrznej i gazowej.

Podobnie jak w innych miastach, także i krakowski komitet obywatelski aranżuje, celem popularyzowania hasła L. O. P. P. pokazy pochody, odczyty i pogadanki, oraz inne imprezy lotnicze dla zjedwania LOPP, jak najwięcej nowych członków.

W Stolicy

Z Warszawy donosi (Mr): Tydzień L. O. P. P. rozpoczął się w Warszawie uroczystym nabożeństwem w katedrze świętego Jana, które celebrował o godz. 9.30 ks. biskup Szlagowski. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, oraz władze LOPP z prezesem Zarządu głównego prof. Martynowiczem na czele i prezesem Komitetu stołecznego rad. min. St. Florjanowiczem.

Miasto udekorowane było flagami LOPP oraz wywieszkami wzywającymi do pobierania celów Ligi. Po ulicach stolicy jeździły samochody propagandowe, z których w rozmaitych punktach miasta wygłaszano przemówienia, uświadamiające ludność o grozie wojny gazowej i o konieczności przygotowania społeczeństwa do obrony. Po mieście jeździła również awionetka polskich zakładów lotniczych ze składanymi skrzydłami, holowana przez samochód. Awionetka ta zatrzymywała się na placach miasta, referenci wygłaszali z niej krótkie przemówienia, rozdając ulotki i broszury.

Na placu Marszałka Piłsudskiego ustawiony był obóz przeciwgazowy, który został otwarty we wtorek. W obozie tym znajdowały się eksponaty, których celem było udowodnienie ludności okrucieństwa wojny gazowej, wszyscy zwiedzający za drobną opłatą, mogli przejść krótkie przysposobienie przeciwgazowe.

W obozie była urządzona komora wypełniona lekkim gazem, do której zwiedzający mogli wchodzić, potem wychodzić najpierw bez masek, potem w maskach, przechodząc w ten sposób niejako metodą doświadczalną przysposobienia przeciwgazowe.

Uroczystość w Krakowie.

Uroczystości w Krakowie rozpoczęła solenna msza św. w kościele Marjackim, odprawiona przez ks. penitent. Hohenauera w asyście dwóch księży. Miejsca honorowe w prezbiterjum zajęły miejscowe władze LOPP z pp. prez. miejskiego Kom. prez. sądu apel. Bazylewiczem, wiceprez. Kom. miejsk. gen. Smorawińskim kom. garniz., prez. sądu Szwarcenberg-Czerwym, ks. rekt. Michalskim, prez. Izby Skarbowej Gregere, płk. Jasińskim, obecnym w towarzystwie wyższych oficerów 2 pułku lotn., delegatami policyjnych Kół L. O. P. P. kom. Maciekiewiczem i Fedorowiczem na czele. Część prezbiterjum i nawę główną wypełniły delegacje «Sokoła», Straży ogniowej, policyjnych Kół L. O. P. P. oddziały skautów i skautek, delegacje szkolnych Kół i bardzo liczna publiczność. Potężny hymn: «Boże coś Polskę» śpiewany przez setki uczestników, nabożeństwo zakończyło się podniosłym akordem wspólnych modłów o pomyślność dla idei L. O. P. P. i obronnych prac narodu.

O godz. 10-tej przed południem wyruszył z Miejskiej Strażnicy Pochód wielki pochód propagandowy, którego uczestnicy w dużej części, przybrani w maski gazowe, kroczyli w tym obronnym pancerzu przeciwko przyszłym atakom gazowym wraz z sprzętem ratowniczym przez zaludnione o tej porze bardzo licznie ulice miasta. W pochodzie brały udział wszystkie organizacje, mające na celu przygotowanie samoobrony przeciwko wojnie gazowej, a także i uświadomienie jak najszerszych sfer o konieczności przygotowania tej obrony.

Uczestniczyli w nim więc bardzo liczne delegacje młodzieży szkół średnich, oddziały strzeleckie i harcerskie w ogólnej liczbie kilka tysięcy osób.

Pochód otwierał posterunkowy na koniu, jeździec w masce gazowej i koń także, a za nimi szli podobnie «przyozdobiony» posterunkowy z psem, który także na swym pyszczku dźwigał specjalną maskę. Następnie postępowała orkiestra pocztowców i ciągnęły długim węzłem: drużyna dezynfekcyjna 5 baonu sanitarnego z dwukołową, drużyna ratownicza policji państwowej, pluton policji w maskach, drużyna ratownicza Polsk. Czerw. Krzyża, drużyna dezynfekcyjna miejskiego Komitetu LOPP, oddział Związku Strzeleckiego, następnie patrol sygnalizacyjno-alarmowy straży ogniowej, drużyna dezynfekcyjna spieszona, oraz drużyna dezynfekcyjna straży na bezkoczowizie. Dalej postępowały drużyny ratownicze z Elektrowni Miejskiej, Gazowni Tramwaju, Wodociągu, Poczty, koło LOPP, chemików U. J., drużyna ratownicza i IX gimnazjum męskiego, bardzo liczne Kola młodzieży szkolnej obojga płci z orkiestrą gimnazjalną, na czele, a za nimi pogotowie ratunkowe miejskie i dwa wozy z groteskowymi maskarami, chlubne dzieło Koła LOPP Akademii Sztuk Pięknych. Transparenty na tych wozach zachęcały publiczność do przybycia na pokazy lotnicze na lotnisko w Rakowicach. Pochód zamykali rowerzyści miejskiej straży pożarnej.

Pochód oglądany przez tłumy niezliczonej publiczności przemarszerował ulicami Potockiego, Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Podzamczem, Grodzką, Rynkiem, Linją A—B, Szepepańską, następnie Dunajewskiego i Szewską skierował się znów na Kyniek, skąd ul. Mikołajską powrócił pod gmach Strażnicy, gdzie się rozwiązał.

We Lwowie.

Ze Lwowa donosi (C): 9-ty Tydzień L. O. P. P. rozpoczął się we Lwowie uroczystym nabożeństwem w katedrze z udziałem reprezentantów władz. O godz. 11-ej ulicami miasta przeszły propagandowe korowody udekorowanych aut i podwozi samolotowych. W południe po ulicznych koncertach orkiestr, odbyły się w wielu punktach miasta wiece publiczne, na których wygłoszono propagandowe przemówienia.

Po południu na Placu Targów Wschodnich urządzony został wielki festyn ludowy na dochód L. O. P. P.

Papier z torfu.

Sowiety wypuściły na rynek papier wyprodukowany z torfu. Papier ma być co do dobroci równy papierowi z drzewa, oczywiście tylko praktyka potwierdzi po jakimś czasie, jaka jest wartość użytkowa tego papieru.

Niech żyje Polska, jeśli ma być pokój.

Sensacyjny artykuł pisma belgijskiego na powitanie I. Paderewskiego.

Bruksela. — W związku z przybyciem Paderewskiego do Brukseli, gdzie da on koncert na rzecz Towarzystwa filantropijnego, pozostającego pod protektorem królowej, wielki dziennik brukselski «La Nation Belge» zamieszcza artykuł z portretem naszego rodaka, zatytułowany: «Niech żyje Polska, jeśli ma być pokój».

Autor Paul Horten, po streszczeniu roli Paderewskiego, jaką odegrał w czasie wielkiej wojny i w okresie powstawania państwa polskiego, pisze:

«Dziś chmury gromadzą się znów nad Polską. Niemcy z prawicy czy lewicy ciągle protestują, iż nie zrzekną się korytarza, którym Polska żyje i oddycha. Korytarz ten jest, mimo usiłowań Bismarcka i jego następców, nawskroś polski. I oto dziś przychodzi gen. Schleicher, przywódca Reichswehry, którego ambicją jest zabrać Polsce ten «korytarz». Z drugiej zaś strony hitlerowcy gromadzą swe oddziały w Gdańsku.

Niema teraz chyba nikogo, ktoby nie zapytał: czy stamtąd nie nadejdzie niebezpieczeństwo wybuchu wojny. Niebezpieczeństwo to nadchodzi. Wie o tem cała Europa i niepodobna się mylić.

Polska, pozbawiona dostępu do morza, może żyć w konsekwencji tego tylko, jako wasal Niemiec. Hegemonja Niemiec, oparta na przymierzu z Rosją, rozciągnie się niebawem nad całą Europą wschodnią i środkową.

Wówczas nadejdzie rewanz. Francja i Belgja będą mogły liczyć tylko na to, że tym razem z Niemcami silniejszemi, niż te, które były w r. 1914.

Ażebym zrozumieć niebezpieczeństwo, nie trzeba być ani nacjonalistą, ani reakcjonistą, wystarczy tylko mieć otwarte oczy. Na wschodzie Europy, pomiędzy Niemcami a Rosją, Polska jest strażą pokoju i porządku. Jeżeli się zachwieje Polska, cała Europa poruszy się w swych posiadach. Jeżeli się Polskę pozwoli zaatakować, cała Europa otrzyma uderzenie.

Polska jest na wschodzie tem czem Belgja na zachodzie. Wspólnota obu krajów jest wypisana na karcie geograficznej. Poświęci się korytarz, to armja niemiecka wróci z Gdańska, ażebym rzucić się na Belgję i Francję. Nikt w to nie może dziś wątpić w Brukseli, z wyjątkiem paru ludzi, którzy w r. 1920 przeszkodzili transportowi amunicji dla Polski.

Na pewien przeciąg czasu jeszcze Francja jest panią wojny i pokoju. Nikt nie jest tak dobrze wybrany, jak Paul Boncour, ażebym wytłumaczył swoim kolegom z gabinetu Herriota dzisiejszą sytuację. Spodziewamy się, że da on do zrozumienia, że Polska razem z Francją i Belgją jest najlepszą gwarancją pokoju.

Niech żyje Polska, jeśli ma być pokój. To jest nasze pozdrowienie, jakie zasyłamy przybywającemu dziś do nas Paderewskiemu».

Hołd amerykańskiego radja dla Ign. Paderewskiego.

Pisma polskie w Ameryce podają następujący charakterystyczny szczegół, świadczący o wielkiej czci, jaką się cieszy Paderewski w Ameryce, która wielką wagę przykładła do każdego słowa, wypowiedzianego publicznie przez mistrza.

Jak już donosiliśmy, ostatnie prze-

mówienie Paderewskiego na bankiecie ku jego czci transmitowane było przez sieć NBC. Na przemówienie to wyznaczono pół godziny, kiedy jednak Paderewski zaczął mówić i przekonano się, że mowa przeciągnie się znacznie dłużej, obecny na bankiecie prezydent Syndykatu NBC, wydał polecenie z sali bankietowej, by całe przemówienie nadano i usunięto wszystkie zapowiedziane na ten czas programy, i to nawet bez zawiadomienia odnośnych firm ogłaszających się, jak również i te ustępy programu, za które firmy płać tysiącami dolarów za jedną minutę.

Po przemówieniu doręczono Paderewskiemu setki telegramów, nadeszłych od najwybitniejszych osobistości z całego kraju z entuzjastycznymi uwagami o przemówieniu.

W morderczym ogniu karabinów sowieckich uciekają włościanie do Polski.

Wilno. — Z pogranicza donoszą, że na odcinku granicznym Chociemczyce, w rejonie Radoszkowic, na teren Polski zbiegło 3-ch obywateli sowieckich, w tem 1 student z Mińska. Uciekinierzy opowiadają, że uciekli w grupie włościan, liczącej 11 osób i zamierzali przedostać się przez granicę koło Buchnowicz. Gdy jednak dotarli do słupów granicznych, zostali otoczeni przez patrol sowiecki, który otworzył w ich kierunku ogień z karabinu maszynowego. Mimo rozpaczliwych jęków rannych, bolszewicy nie zaprzestali ognia. Wskutek tej masakry z pośród 11 osób zdołało przedostać się na teren Polski zaledwie 3 ludzi.

Muzeum Kaszubskie w płomieniach.

Z Grudziądza donoszą. — W uroczej miejscowości Wdzydze koło Kościerzyny odwiedzonej przez wycieczki z całej Polski, powstał pożar, który strawił 7 domów i zabudowania gospodarskie. Pastwą pożaru padło jedynie w Polsce Muzeum Kaszubskie, zawierające bezcenne dla historii kultury kaszubskiej i pomorskiej zbiory. Muzeum to, które powstało ze zbiorów zasłużonego kolekcjonera zabytków kaszubskich nauczyciela ludowego Gulkowskiego, zakupiło w swoim czasie państwo na własność.

Ogień powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie jednego z domów i przerzucił się na pobliskie zabudowania, które objęte zostały morderczym płomieniem.

Straty materialne wynoszą około 150.000 złotych. Bez dachu nad głową pozostało 7 rodzin.

Czeska fabryka porcelany otwiera oddział w Gdyni.

Gdynia. — Bawili tu przedstawiciele grupy największych fabryk porcelany w Czechosłowacji.

Grupa ta powzięła zamiar utworzenia w Gdyni swego zakładu przetwórczego. Porcelana czeska byłaby przewożona w stanie surowym do Gdyni, tutaj malowanoby ją i wypalano, poczem w stanie gotowym wchodziłaby na rynek głównie na eksport.

Zakład ten zatrudniałby około 150 robotników. Podobny zakład przetwórczy czeskiej porcelany istnieje od szeregu lat w Hamburgu.

PIŁKA KOSZYKOWA

(Ciąg dalszy z numeru 28)

V. CEL GRY

Celem gry jest rzucenie piłki do kosza, bronionego przez przeciwników. Kosz jest zdobyty o ile piłka przejdzie całym swym obwodem przez górny otwór kosza.

VI. WYJAŚNIENIA OKREŚLEŃ W GRZE.

1) «Piłka przetrzymana» jest wtedy, gdy dwóch graczy z przeciwnych partyj trzyma ją jedną lub dwiema rękami, lub gdy gracz obstawiony przez przeciwników przetrzymuje dłuższy czas piłkę.

2) «Czas» zostaje ogłoszonym o ile można przerwać grę bez straty czasu gry.

Mogą tu być brane pod uwagę przerwy, wskutek wypadku na boisku, zmiany gracza dalekie wybiecie piłki i t. p.

3) «Błąd» jest to przekroczenie przepisów gry.

4) Piłka «martwa» jest od chwili przerwania, do chwili rozpoczęcia gry przez sędziego.

Piłką jest martwą w następujących wypadkach:

- a) zdobycie kosza.
b) stwierdzenie błędu i odgwizdanie go przez sędziego (przetrzymanie piłki, wybiecie poza granice i t. p.).
c) przerwanie gry z powodu ogłoszenia «czasu».
d) po dwóch rzutach karnych w następstwie błędu obustronnego (grę rozpoczyna się wówczas ze środka),
e) skończenia partii i okresu gry,
f) zatrzymania się piłki na prętach, przytrzymujących kosz,
g) po każdym z karnych rzutów, za wyjątkiem ostatniego, jeżeli przyznano kilka rzutów.

UWAGA. Jeżeli w chwili sygnału, oznaczającego martwą piłkę, piłka rzucona do kosza znajduje się w powietrzu:

- a) w razie popełnienia błędu przez drużynę rzucającą, kosz zdobyty nie zalicza się.
b) w razie popełnienia błędu przez drużynę broniącą kosz zdobyty liczy się, a oprócz tego sędzia może dać jeden lub dwa rzuty karne w zależności od jakości przekroczenia,
c) w razie zgłoszenia «czasu», sędzia gry nie przerywa do chwili wejścia piłki do kosza lub chybnienia go.

5) «Zwodenie graczy» (pivot) ma miejsca, gdy gracz posiadający piłkę obraca się w miejscu na jednej nodze, drugą zaś wykracza raz lub kilkakrotnie w którymkolwiek kierunku.

6) «Biegac z piłką» znaczy, trzymając piłkę, posuwać się w jakimkolwiek kierunku więcej niż 3 kroki. Piłka winna być oddana w trzecim kroku. Gracz który po otrzymaniu piłki stoi w miejscu i zwołuje przeciwnika przy pomocy nogi, nie jest uważany za biegnącego.

7) «Kozłowaniem» nazywamy odbijanie rękami piłki o ziemię. Piłka podczas kozłowania musi się stykać stale z ziemią: tylko na początku i końcu kozłowania można ją podzucić w górę.

Kozłować jednoręcz bez zmiany rąk wolno dowolną ilość razy z chwilą zmiany rąk lub dotknięcia jej oburącz — piłka winna być oddana drugiemu graczowi, lub rzucona do kosza.

8) «Zatrzymanie» nazywamy objęcie lub chwyt, krapujący swobodę ruchów przeciwnika.

UWAGA. Atakowanie tyłu, ze względu na stałe osobiste zetknięcie się z przeciwnikiem jest surowo wzbronione.

9) «Zastawianie» (blokowanie) jest to przeszkadzanie graczowi w uzyskaniu piłki.

10) «Rzut karny» jest to bezpośredni rzut do kosza z linii rzutu karnego, przyznawany przez sędziego drużynie za przekroczenie prawideł gry przez przeciwnika.

11) «Rzut wolny» jest to rzut piłki z za linii bocznej, wykonany po popełnieniu błęd technicznego.

12) «Rzut sporny» ma miejsce w razie błęd obustronnego lub niemożności ustalenia przez sędziego winy którego z graczy.

13) «Własny kosz» jest ten do którego rzuca się piłkę.

14) «Błąd techniczny» jest uczynionym w razie popełnienia błęd bez zetknięcia się z przeciwnikiem, za wyjątkiem zasłaniania, które jest błędem osobistym nawet bez zetknięcia się z przeciwnikiem.

15) «Błąd osobisty» zostaje popełniony zawsze przy zetknięciu się dwóch graczy, np. przy zatrzymywaniu gracza, popychaniu przeciwnika, atakowaniu z tyłu i t. d.

16) «Błąd dyskwalifikujący» jest to przewinienie, za które gracz zostaje usunięty z boiska, np. brutalna gra, nieprzyzwoite zachowanie się na boisku.

VII. ZASADY GRY.

1) Grę prowadzi się rękami. Piłkę wolno: a) podawać i odrzucać w dowolnym kierunku; b) odbijać otwartą ręką; c) kozłować.

2) Wolno graczowi posiadającemu piłkę zwozić przeciwnika (pivot).

3) Nie wolno natychmiast: a) piłki toczyć po ziemi. b) uderzać piłki pięścią — kulkami, c) wydzierać piłki przeciwnikowi jedną ręką lub oburącz.

4) Odbijać piłki nogą poniżej kolana.

5) Graczowi nie wolno: a) popychać i odpychać przeciwnika rękami lub ciałem.

b) Biec z piłką więcej niż 3 kroki.

c) przytrzymać rękami przeciwnika.

d) podstawić nogę.

e) atakować przeciwnika z tyłu jednorącz lub oburącz.

f) atakować jednego gracza w dwóch.

g) dotykać się piłki, kosza lub ruszać słupem podczas gry, gdy piłka jest na brzegu lub wewnątrz kosza.

Jeżeli błąd ten został popełniony przez drużynę broniącą, to ogłasza się zdobycie kosza bez względu na to, czy kosz został trafiony czy nie. Grę rozpoczyna się następnie z linii rzutu karnego. Jeżeli popełniono błędy te przy własnym koszku nie uznaje się kosza, pomimo iż kosz zdobyty.

Grę rozpoczyna się następnie na najbliższej linii rzutu karnego. (Ciąg dalszy nastąpi).

ZAWIADOMIENIE.

FIRMA Casa Hackradt

mająca na składzie NAWOZY SZTUCZNE, plugi, oraz inne NARZĘDZIA ROLNICZE, PRZENIOSŁA swój lokal z ulicy Quinze na

Ulicę Garibaldi Nr. 113,

tuż przy rogu ulicy Quinze naprzeciw Uniwersytetu. Ponieważ ULICA GARIBALDI nie posiada linii tramwajowej, wobec tego Rolnicy będą mogli spokojnie pozostawić wozy na ulicy, ażeby zamówić sobie NAWOZÓW SZTUCZNYCH, oraz inne rzeczy w naszej Firmie. Uprasza się Szan. Odbiorców i Klientów, ażeby zwracali się do powyżej wymienionej Firmy tylko przy

Rua Garibaldi Nr. 113 — CURITYBA.

Apteczka dla zwierząt domowych.

(Dokończenie).

20. Jagody jałowcu.

Zawarty w nich olejki działają pobudzająco na trawienie, wykrztusnie, przedewszystkiem jednak mocopednie. Używa się dla koni w chorobach kataralnych i w razie braku apetytu, w następującej mieszance: 400 gr. soli głauberskiej, 100 gr. proszku z jagód jałowcu, 50 gr. anyżu i 100 gr. antymonu, trzy razy dziennie po łyżce. Używa się także przy wodnych puchlinach w połączeniu z siarczanem żelazawym i solą kuchenną.

21. Szare mydło.

Roztwory szarego mydła działają na skórę oczyszczająco, rozmiękczająco i rozdzielaćco. Używa się ich w połączeniu ze środkami drażniącymi jak: arniką, tinkturą z papryki, spirytem kamforowym etc. Użyte wewnętrznie są bardzo skutecznym środkiem przy zatruciach kwasami.

22. Tynktura z papryki.

Działa na skórę bardzo drażniaco i używa się w połączeniu z szarem mydłem i spirytem kamforowym, do wcierań przy zwłchnieniach, wykręśniach, wszelkich kulawiznach, (np. pół litra roztworu szarego mydła, 80 gr. tynktury z papryki i 100 gr. spirytusu kamforowego).

23. Arnika.

Działa podobnie jak tynktura z papryki tylko nieco łagodniej. Używa się sama, albo ze spirytem kamforowym przy kulawiznach wszelkiego rodzaju.

24. Spirytus kamforowy.

Składa się z 1 części kamforu, 7 miu spirytusu i 2 części wody. Działa na skórę pobudzająco i używa się zewnętrznie w połączeniu z innymi środkami, przy rozmaitych kulawiznach, reumatyzmie etc. Wewnętrznie znajduje zastosowanie przy osłabieniach i upadku siły u koni w dawkach 40 gramowych.

25. Kwas salicylowy.

Rozpuszcza się w gorącej wodzie lub w spiryście. Używa się go przy bieguncie u świń i żarżliwej bieguncie u cieląt, w po-

HUMOR.

„Oszust”

Przed sądem stanął właściciel domu, pozywający lokatora o niezapłacenie komornego. Pozywany przedkłada kwity na dowód, że zapłacił komorne.

— Jak mógł pan powierzać mi sprawę, co do której musiał pan być zgóry przekonany, że ją przegram? — spytał adwokat, zstępujący z kamienicznika?

— Eh, byłem przekonany, że ją wygram.

— A więc, jak pan mógł przypuszczać, że sprawę wygrasz?

— Bo on mnie oszukał, panie mecenasie. Po pijanemu przysięgał mi, że zgubił kwity, ja mu uwierzyłem i zaskarżyłem go, a ten lajdak schował tymczasem wszystkie kwity i pokazał je dopiero w sądzie. Cóż ja temu winien, że on taki «oszust»?

Zemsta.

— Poco u licha kazałeś obciążyć twojemu biednemu psu ogon?

— On zawsze merdał z radości ogonem, kiedy moja tęściowa przychodziła do nas.

U krawca.

— Czy to prawda, że mój syn winien panu aż za 3 garnitury i dotąd nie ma?

— Tak, łaskawie panie; czy pan dobrodziej chce mi za nie zapłacić?

— To nie, ale chciałbym na tych samych warunkach dać sobie u pana zrobić ubranie...

Skóra z tatusia.

Pan Samochwalski opowiada w otoczeniu rodziny o przebiegu swego polowania na lwy.

— Gdy lew rzucił się na mnie, powiedziałem sobie: «Albo ja zdobędę jego skórę, albo on moja».

— Och, tatusiu — wtrąca mała córeczka pana Samochwalskiego — toby było dopiero śmieszne, gdybyś, wstając z łózka, chodź po własnej skórze!

Straszne ryzyko.

— Słuchaj Salius, poznaj się na dobrego tonu i zapamiętaj, że zanim się ożenisz, musisz się wykapać!

— Oj, doprawdy? To niedo brze.

— Dlaczego ma być niedobrze?

— No, bo ja tak wody nie znoszę.

Z Życia Sportowego w kolonji Abranches.

Donoszą nam z Abranches, iż ufundowany został w tych dniach nowy klub sportowy, który ma na celu rozwinięcie młodzi w Abranches duchowo i fizycznie. W nowoutworzonym klubie sportowym będą uprawiane wszelkie gry sportowe a szczególnie w piłkę siatkową «Basket-Bal» etc. Założycielami klubu są pp:

- Aleksander Choński
Hipolit Aruda
Władysław Choński
Józef Henkes
Bernard Buczt
Antoni Krański
Bernard Lonpiel.

Nowozałożonemu Towarzystwu życzymy najlepszego rozwoju.

łączeniu z taniną n. p. stosownie do wielkości zwierzęcia 1,5 do 3 gr. kwasu salicylowego i 1 do 1,5 gr. taniny z dodatkiem naparu rumaniku i kilkoma łyżkami wódki. Jest dalej doskonałym środkiem na reumatyzm u koni, bydła i świń. Używa się go w dawkach dla koni 1 i bydła 75 do 100 gramów, dla świń 25 gramów, z dodatkiem wódki i ciepłego rumaniku.

Nie zaszkodzić mieć parę tuzinów proszków gotowych po 2 gr. kwasu salicylowego, 1 gr. taniny, do natychmiastowego użycia.

Stanisław Pajewski.

Akuszereka w Araucarji.

Maria da Luz Garret, posiadająca długoletnią praktykę z Materidade w Kurytybie, poleca się szanownym Paniom. — Araucaria.

Komunikat Sekcji Rolnej Wydziału Gospodarczego.

Sekcja Rolna zawiadamia, że za komplet statutów i wzorów listów, potrzebnych przy zakładaniu towarzystw rolniczych, pobiera 5\$000 (pięć milrejsów).

Prosimy więc P.P. Rolników ażeby, zwracając się do Sekcji Rolnej o wysłanie im powyższych druków, przesyłali równocześnie należność za nie (w sumie pięciu milrejsów) znaczkami pocztowymi.

Równocześnie prosimy te osoby i towarzystwa, które nie uregulowały należności za otrzymane swego czasu druki, by wpłaciły należne S-kcji Rolnej sumy w możliwie najkrótszym czasie.

Sekcja Rolna zaznacza, że obecnie skutecznie wysyła statuty i wzory listów, tylko po uprzednim otrzymaniu za nie należności.

SEKCJA ROLNA C.Z.P.

Ceny Targowe w Kurytybie.

Z rozporządzenia władz woj-skowych, zostały ustalone ceny artykułów spożywczych, które poniżej podajemy. Ci, którzy przekroczą to prawo, będą surowo karani.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Cukier biały rafin., Kawa mielona I., Ryż biały agulha, etc.

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocalona, KOBETA nie będzie cierpieła więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

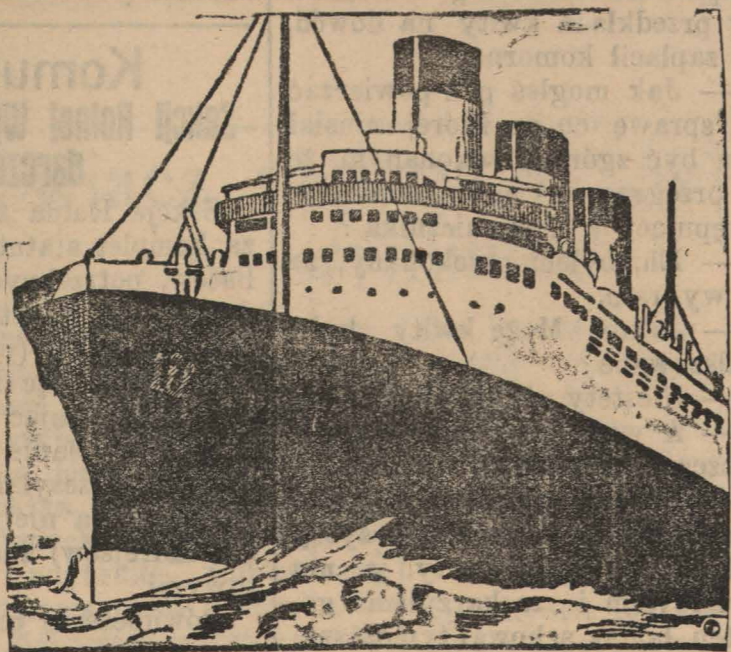
KOBETA nie straci życia z powodu porodu. KOBETA, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci.

Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa. KOBETA, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie periodu, wycieki, biały upływ, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitania) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA. Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Polsko-francuskie linje okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL

Praca Carlos Gomes 315 - 321 - CURITYBA -

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw.

Perfумы krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Mydła, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Hotel Polski (HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana
Vis á vis Pałacu Muncyjalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 - Caixa postal, 463 - Adres telegraficzny "HOTEL MAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY. 9—Cr.

Apteka Tiradentes

Aptekarz - Kuno Kleeman

Kurytyba - Praca Tiradentes 37 - Telefon 1084.

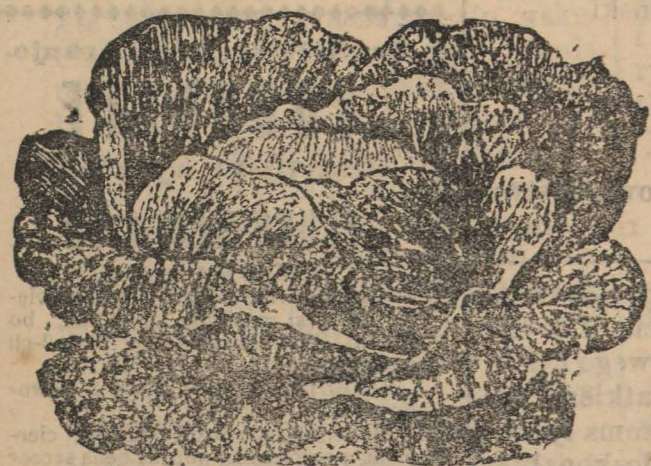
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Bydygier Ruediger.

Choroby dziecięce, kobiece i wewnętrzne.

◆◆ Mówi się po polsku. ◆◆



A. H. Asahi & Co.

Zakład kwiatarski i skład nasion Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju. Sadzonki warzyw ogrodowych.

Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po s. p. W. Zagolowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho
Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.
1-sze piętro - sala, 7.
CURITYBA-PARANA-BRASIL.

Uterogenol

Doskonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N° 555
Kurytyba-Paraná-Brasil.
Telefon Nr. 12 - 70.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON
THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.

Magnezja płynna MURRAY

niezawodna na choroby żołądka

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodowej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORJUM: Praca Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva). REZYDENCJA: Praca Senador Corrêa, 4.

NOWOŚCI!

Tutki do papierosów t. zw. gilzy wraz z maszynkami, jak i tabaki pierwszorzędnej jakości do nabycia w pierwszorzędnym i największym składzie tytoniowym Köerbla, Rua José Bonifacio 132.

Masło, ser, wędliny, szynki, mięso wędzone, Blumenaukie kiełbasy najlepszej jakości i po cenach najniższych, tylko w „CASA JARAGUÁ“ Avenida João Pessoa Nr. 40

NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Kartki z podróży z Warszawy do Sahary, w Afryce 8\$000 „NA MORZE“ - Gdańsk - Gdynia po 5\$000 i po 4\$000

WINCENTY POGERSKI

Biuro Informacyjne „A Informadora“

Powiadamy, iż z dniem 12 maja zostanie otwarte przy ul. Dr. Muricy N. 558 naprzeciw Pracą Zacharias Biuro informacyjne, pośrednictwa, kupna i sprzedaży, wynajmu i zamiany szaków, „fazend“ motorów i maszyn, narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju, towarów, przedsiębiorstw i warsztatów i t. p. Informacje (poza Kurytybą) porady w sprawach sądowych i wszelkich innych. Przyjmuje się również wszelkie towary i produkty na sprzedaż komisową. Na każdą odpowiedź listowną uprasza się dołączyć znaczek pocztowy.

Adres. - „A Informadora“ Rua Dr. Muricy N. 558 Curityba Parana.

ELIXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofule, bubyony zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiora, fistula raka syfilitycznego, pryszczki, białe u plawy, wrzody i narośle, świerz, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.



WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

PLAC TIRADENTES, Nr. 19.

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p. SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

Bank

Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaçu, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 E NOVEMBRO, róg ul. 1° de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. zatawia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

“A PROPAGANDISTA” 3968

Casa de Saude SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

ALBERTO WEISS
Rua S. Francisco, 314
(Dawny 64) w pobliżu Igreja da Ordem.

Wykonuje wszelkie zdjęcia fotograficzne w zakresie tej specjalności wchodzące, jak: Portrety, Grupy, Reprodukcje, Powiększenia mniejszych zdjęć fotograficznych i w kolorach. Wykonanie kredki i w kolorach. Specjalista w zdjęciach z uroczystości wieczorowych: WESEŁ, BALÓW, PRZEDSTAWIEN i t. d. — Posiada wytwórnię urządzoną pracownię dla zdjęć panierek przystępujących do pierwszej Komunji oraz obłubieńców. — Ręczy za sumienne wykonanie i trwałość zamówień, które wykonuje na papierze od najwykwintniejszego do zwyczajnego. — Uprasza w zwiedzenie swej Wystawy.

PHOTO MODERNO

BÓL W PIERSI, REUMATYZM, BÓL ZĘBÓW, NEWRALGJE, CIĘCIE BRZUSZNE, BÓL USZÓW, ŚWIEŻERANY, Leczy skutecznie

BALSAM Santa Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Nawozy Chemiczne

WIELKI NOWY SKŁAD

Mąka kostna PARANA'

Kompletny wybór nawozów zagranicznych. Specjalne mieszaniny dla różnego rodzaju plantacji.

Albano Boutin & Co

Avenida Capanema Nr. 155

Naprzeciw dawnej Elektrowni.

Telefon 2-2-6 - CURITYBA - Skrzynka Poczłowa 332

Katarakty — Zapalenia — Owrzodzenia

DONIOSŁY WYNAZAZEK NAUKOWY

„CIERPIĄCY NA OCZY, CZYTAJCIE Z UWAGĄ!”

OCZY!! PRODICALUZ

FORMUŁA I MARKA ZAREJESTROWANE WEDŁUG WYMAGAŃ PRZEPISÓW SANITARNYCH I ODNOŚNEGO MINISTERJUM.

Zamglenie — Krótki wzrok — i inne choroby oczu. Preparat D-ra J. Martinez Menendez, odznaczony przez Rząd J. K. M. wojskowym Krzyżem Zasługi, w dowód uznania zasług fachowych.

Jednym na świecie specyfik, który leczy radykalnie choroby oczu, nawet ciężkie i chroniczne, w zadziwiająco krótkim czasie, wykluczając potrzebę bolesnych operacji, które skusznie przerażają chorych. Już po pierwszym zastosowaniu tego lekarstwa ustają wszelkie cierpienia. Wiele skutecznych w wypadkach ostrych zapaleń, zwłaszcza t. zw. ziarnistych (połączonych z wydzielinami materji, owrzodzeniem rogówki etc.) Oftalmie, powstała na tle chorób wenerycznych, usuwa w krótkim przeciągu czasu. Działa znakomicie w wypadkach zakażeń pooperacyjnych. Usuwa kataraktę, niszczy mikroby, goi, dezynfekuje i LECZY NA ZAWSZE. Przez z preparatami arsenikowymi, rtęciowymi, błękitem metylenu, saletranem i innymi podobnie groźnymi, używanymi w klinikach okulistycznych. Wzrok stały i zmęczony, odzyskuje zadziwiająco siłę; ustępuje bezpowrotnie t. zw. mgła wzrokowa, a oczy stają się błyszczące i żywe, nie stając nigdy 98 procent cierpiących na oczy, osiąga zdumiewające rezultaty jeszcze przed zużyciem pierwszego flakoniku preparatu PRODICALUZ.

PRODICALUZ usuwa na zawsze potrzebę uciekania się do znanych dotychczas w klinikach środków, które w większości wypadków, zamiast leczyć chorobę, potęgują ją jeszcze, podrażniając czułe narządy wzrokowe. Saletran jest prawdziwym postrachem cierpiących na oczy i wiele razy był przyczyną ślepoty.

PRODICALUZ jest zupełnie nieszkodliwy, przynosi szkodliwy skutki i nie naraża chorych na najmniejsze choćby cierpienia podczas okresu kuracji. Powstrzymuje rozwój krótkowzroczności Cierpiący na oczy! bądźcie przekonani, iż używając niezrównanego specyfiku PRODICALUZ, wkrótce zauważycie zmianę na lepsze. (Zwracać baczną uwagę na podpis i markę, znajdujące się na opasce szyki flakoniku).

Cena kuracji na Brazylię: 20 dolarów.

Należność można uiszczać za pomocą weksla lub czeku na jakikolwiek Bank na imię M. M. Cuadrado. — Limón, 13 — MADRID. — Hespanha.

Wysyła do wszystkich części świata.

Porady listowne, drogą pocztową, na ciężkie choroby skóry i oczu: 7 DOLARÓW.

80.000 świadectw różnych lekarzy, wyższych władz wojskowych, inżynierów, kupców, robotników, etc. i Laboratorium Miejskiego w Madrycie.

Uwaga: zamówienia na imię — M. M. Cuadrado — Limón, 13 — MADRID.

(Dla osób zamieszkałych na prowincji, «Gazeta Polska» może pośredniczyć w wysyłce pieniędzy i sprowadzeniu lekarstwa).

W dniu 1-go maja b. r. miał miejsce początek triumfalnego pochodu znanego i pożądanego

PIWA

Bock-Bier (Bode)

typy jasny i ciemny z

„Atlantyki”

CENA ZA TUZIN RS. 16\$000 Z DOSTAWĄ DO DOMU

! Nie wahajcie się z zamówieniem!

Tel. 790 - 791 = = Skład - Tel. 709

BRONCHITINA

„CHAVES”

JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA KASZEL.

Café Marumbuy

Rua Visconde de Guarapuava Nr. 153.

Nowoczesny proces palenia na świeżem, czystym powietrzu.

DOSTAWA DO DOMU — Telefon 6-9-9 — Curitiba.

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA — Paraná.

Na choroby oczów

Collyrio Amarello

DE CHAVES

Café Gury

PALENIE I MIELENIE KAWY.

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N° 1179. — Adres dla telegramów: «TYBA».

Rua Comendador Araújo N° 107.

Curityba Paraná.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.

Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurytyba.

Telefon 167.

CAFÉ TOSCA PURO

MARCA REGISTRADA

Palenie i mienienie

TODESCHINI & IRMÃOS

Av 7 de Setembro, 243 i 245 CURITYBA.

Collegio „Novo Atheneu”

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA

nauzcyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim.

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografia. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.

Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.

Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE

RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278.

Droga do suchot była już otwartą.

Oto wyrazy pewnej osoby, która za poradą dra Conrado Müller de Campos uniknęła niechybnej śmierci, używając PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Poniżej przytaczamy dosłownie list tej osoby, nadesłany do depozytu głównego.

Szanowny Panie. — Pisząc niniejszy list, spełniam pewien obowiązek. Zaatakowany przez straszny kaszel, przeszedłem ciężkie dni, plując bezustannie krwią i przypuszczając już, że się znajduję na drodze do suchot. Za poradą mego krewnego dra Conrado Müller de Campos zacząłem używać PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE i po zużyciu 8-iej flaszeczki zostałem uleczony, czując się obecnie zdrow i silny.

Z wysokim poważaniem — Publio Campo Carvalho

Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo (Firma legalizowana)

Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.

Skład Główny: Drogerja Sequelra Pelotas Rio Grande do Sul

Na sprzedaż wszędzie.

DYPLOMOWANY
Lekarz-Dentysta
Jan Skalski

posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelką pracę wchodzącą w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.

Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18. RUA AQUIDABAN Nr. 801.

Kurytyba Paraná

„A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA”.

Żądać w każdym sklepie polskim!

Franciszek Lachowski

Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Używaną maszynę drukarską, sprzedamy na bardzo dogodnych warunkach. Informacje w Administracji „Gazety Polskiej”.

Książeczka do Nabożeństwa.

Ks. Stanisława Trzebiatowskiego III wydanie

Stronic 400, format 7 x 10 cm. cena 4\$000 z przesyłką. Dla większej ilości rabat.

Do wynajęcia szopa

oszkłona, 220 m. kw., obecnie mieszcząca warsztat ciesielski, lecz nadająca się do zainstalowania jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego.

Na przedłużeniu Candido de Abreu — Villa Marina, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji. 008-15-29-4-15

Ważne dla palaczy

Charutaria Köerbel donosi swym Sz. Klientom, że posiada stale w zapasie „fumy” w dwunastu odmianach (Rio Grande, Minas, Goyaz, Santa Catharina) najlepszej jakości, włącznie z tabaką liściową i tabaką do żaywania.

Pozatem fajki od 1500 począwszy, cygarniczki, etui do cygar, jak i wszelkie artykuły wchodzące w zakres powyższej branży, można nabyć tylko w Charutaria Köerbel, Rua José Bonifacio 132.

Przyslijcie swoją małą fotografię, a zrobimy Wam duży, artystyczny i piękny portret. Na żądanie wysyłamy przedstawicieli w celu przyjęcia zamówienia.

Adresować: 7-32

FOTO ARTISTICA

Caixa postal 2295 — SÃO PAULO —

Potrzeba agentów w każdej miejscowości

UŻYWANY oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914”

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2.)—Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
- 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
- 4.)—Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5.)—Zołądek i kiszkę w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilistycznych.

Nadzwyczajna okazja.

Nowowbudowany dom piętrowy przy placu Tiradentes, w pobliżu fabryki czekoladek «Basgal», sprzedaje się za cenę b. niską. Informacji udziela Anselmo Vaccari w Restauracji p. Dulcideo Soares.

KURS PIENIĘDZY

Polska—złoty	1\$600
Ameryka Półn.—dolar	13\$200
Francja — frank	\$528
Londyn—funt szterling	49\$000
Niemcy — marka	3\$200
Brazylija — milreis złoty	7\$230

Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.

Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

ZAWSZE PRZYNOSZĄCA POŻYTEK LUDZKOŚCI

TRJUMFUJĄCA WSĘDZE!

W. Pan Aptekarz Eduardo A. Gonçalves, Joinville.

Przez długie lata cierpiełem na dotkliwą czeremną na obydwu nogach, skutkiem czego były dni, że nawet chodzić nie mogłem.

Mimo iż używałem wszelkich lekarstw zaleczanych przez wiedzę lekarską, nie czułem ulgi i nie ustępowałem nawet z nog nie mile cuchnący pot.

W lutym b. r. podczas rozmowy z przyjacielem Henrykiem Douat, tenże polecił mi pańską „POMADÉ MINANCORA” i uczynił to w dobrą godzinę, gdyż pomimo że zużyłem jedno tylko pudełko tej pomady, zostałem zupełnie uleczony. Wszystkim, którzy cierpią na podobne dolegliwości, zalecam pańską cudowną „Pomadé Minancora”. Proszę użytkować niniejsze wedle uznania i zapewniam o mojej głębokiej wdzięczności.

Szczerze oddany — Ernesto Saboia.

Rio Negro — Paraná.

Nigdy nie istniała podobna na rany, choroby skóry i głowy. Sprzedaj w całej Brazylii. Drogerja Hess, Rio, R. 7 de Setembro 61 posiada na składzie wszystkie produkty „MINANCORA”.

Pijcie Kawę Extra MI MO SO,

która jest jedną z najlepszych, z powodu swego wysokiego gatunku oraz sposobu fabrykacji za pomocą udoskonalonych aparatów, wyrabianych w Niemczech. — Zamawiajcie u swego dostawcy lub telefonicznie pod nr. 7-0

TRAJANO SILVA.

Czytelnicy! Już najwyższy czas uregulować prenumeratę.

Nie wydawaj pieniędzy na próżno! PIJ „COROA” Piwo jasne, tanie i smaczne

Wyrób BROWARU CRUZEIRO - założonego w roku 1870

ZAMÓWIENIA PRZEZ TELEFON: 495 i 751. = CURITIBA

CENY OGŁOSZEŃ.

Za jeden centymetr na stronach 8 i 9
 Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednołamowy 1\$000
 Na drugiej stronie 2\$000
 Na 10 stronie 3\$000
 Na pierwszej stronie 4\$000
 Na 5 stronie 5\$000
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 300\$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEŃ.

Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5 razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Rewolucja Paulistańska

Usposobienie rewolucjonistów w São Paulo

jest przyniesione przez katastrofę. Spodziewana pomoc z innych Stanów zawiadła zupełnie. Garnizon miejscowy wie, że został pozostawiony swemu losowi, zaszył podobno nieporozumienia między prowadzonymi buntu i wypadki złamania dyscypliny między zrewoltowanymi wojskami. Także liczni w tym mieście wywrotowcy poczynają się ruszać powiększając i tak już znaczne zamieszanie. Wiadomość, że dwóch oficerów było wysłanych do Rio de Janeiro, jako emisariusze zbuntowanych wojsk potwierdza się. Wysłańcy ci mieli konferować z generałem Góes Monteiro. Paulińska garnizon z Itú, Pirassununga, Jundiahy, Caçapava, Lorena i Quitauna nie

Pierwsze Starcie

Przednia straż 3-go pułku piechoty, prowadzona przez kapitana Zenobia Costa starła się przy stacji Itatiaia, położonej przy samej granicy Stanu S. Paulo, z małym oddziałem rokoszan. W czasie obustronnej strzelaniny ponieśli lekkie rany, czterech żołnierzy i jeden oficer, wszyscy należący do armii zrewoltowanej. Patrol paulistański cofnął się, zostawiając na pobojowisku rannych i nieco materiału wojennego. Ranni zostali odwiezieni do Barra do Piraty.

Żelazny pierścień

opasuje wolna Stan São Paulo. Na froncie południowym stoją kontyngenty 5-go okręgu wojennego i dwa pułki riograndeńskiej brygady wojskowej. Siły te składają się z następujących jednostek bojowych, 9-ty pułk artylerji, 5-a grupa artylerji, 5-ty pułk kawalerji, 13-y pułk piechoty, 13-y bataljon strzelców, 1-szy i 2-gi bataljon policji pa-

Nowa propozycja pokoju

Do Rio de Janeiro przybyli samochodem z São Paulo były interwentor Matto Grosso Antunes Maciel i por. Pires Coelho. Odbyli oni dłuższą konferencję z Prezydentem Rządu Tymczasowego, proponując w imieniu zrewoltowanych, nowe warunki pokoju, które jednak zostały odrzucone przez Getulio Vargasa.

Prezydent Getulio Vargas zwiedził linię frontu.

Dr. Getulio Vargas udał się samochodem na linię frontu. W tej podróży towarzyszyli mu minister Wojny, jego orszak wojskowy i przedstawiciele władz. Pan prezydent zwiedził dokładnie okolice operacji gen. Goes Monteiro, posuwając się bez obawy, aż do wysuniętych linii bojowych. Wojska przyjęły owacyjnie prezydenta legalnego Rządu, wiatując na jego cześć.

Bombardowanie pociągu.

Dwa samoloty rządowe, rzuciły kilka bomb, na pociąg transportujący siły paulistańskie zrewoltowane. Zdaje się jednak że bombardowanie to nie wyrządziło żadnych szkód.

Eksplozja w kasarni w S. Paulo

Według radiogramów przychwyczonej przez tutejszą stację odbiorczą, z powodu pożaru szopy, miał nastąpić wybuch prochowni, w jednej z kasarni w S. Paulo.

Wojska z Minas Geraes

Przekroczyły granice Stanu S. Paulo Major Juarez Tavora, przybył do Bello Horizonte, by objąć dowództwo nad bataljonami policyjnymi i ochotniczymi.

przylączyły się do rewolucji, pozostając wierne legalnemu Rządowi. Zrewoltowani zwrócili się w ostatnich dniach, za pomocą radiogramu o pomoc do Minas, podając fałszywą wieść, jakoby Rio Grande do Sul i Parana znajdowały się po ich stronie. Przychwycone depezes paulistańskie w Rio, mają również potwierdzać silny upadek ducha, w obozie rewolucjonistów. Jeden z przewodzców miał zwrócić się do generała Klintera z propozycją by zakończyć ruch rewolucyjny ze względu na niemożliwość jakiegokolwiek akcji mającej widoki powodzenia, a któryby tylko po ciągnęła za sobą niepożyteczne ofiary w zyciach ludzkich.

Eskadra latawców rządowych nad liniami zrewoltowanych

Na rozkaz Sztabu Generalnego eskadra latawców bombowców opuściła lotnisko Campo dos Affonsos, konwojowana przez samoloty myśliwskie. Po spełnieniu swego zadania, potężne bombery, mają powrócić do swej podstawy operacyjnej.

Krażownik S. Paulo został wysłany do Santos.

W tym samym porcie zostały wysadzone na ląd, oddziały piechoty marynarki.

wojska legalnego

rańskiej, 3-ty bataljon strzelców z Pelotas, 13-y pułk kawalerji riograndeńskiej brygady wojskowej, 2-i i 15-y bataljon strzelców. Na froncie od strony Stanu Minas Geraes, major Juarez Tavora dowodzi rezerwą i korpusami ochotniczymi. W okolicy Mantiqueira, generał Goes Monteiro założył swą główną podstawę operacyjną.

Małe potyczki w miejscowości Capella da Ribeira.

(Komunikat Oficjalny) Dnia 17-go przyszło do nieznacznych starć, między rewolucjonistami i żołnierzami, Kolumny Plaisant, w Capella da Ribeira. Pauliście zebraли naprędcę różne oddziały by stawić czoło wojskom organizowanym w Paranie i Rio Grande do Sul. Stacja radiotelegraficzna Pałacu Rządowego otrzymała następującej treści depezę:

Proszę zawiadomić nasze rodziny, iż żołnierze Kolumny Plaisant, cieszą się dobrem zdrowiem i znajdują się w dobrym stanie.

Pertraktacje w toku

Pan Cirillo Junior, który prowadził pertraktacje w imieniu zrewoltowanych z Tymczasowym Rządem, został odwieziony na pokładzie destroyeru Matto Groso do portu S. Sebastião, skąd motorówką ma udać się do Santos.

Ze wszystkich stron Brazylii nadciągają oddziały by zwalczać powstańców

General Flores da Cunha donosząc o odjeździe nowych sił zbrojnych na plac boju, zapytał czy potrzebną jest wysyłka jeszcze innych oddziałów, na plac boju drogą morską. Pan Oswaldo Aranha, podziękował za gotowość, dodając że wysiłek ze strony Rio Grande do Sul nie jest konieczny, gdyż ze wszystkich stron Brazylii, nadpływają bądź oddziały lub zaofiarowania usług w celu zwalczania rewolucjonistów. Przedewszystkiem, napływ ochotników z Minas, jest nadzwyczajnie wielki.

Rewolucjoniści wywiesili białą chorągiew celem wciągnięcia wojsk legalnych w zasadzkę.

W czasie starcia sił przeciwnych w dniu 17-ym b. m. w dolinie Paraiiby, rewolucjoniści wywiesili białą chorągiew na znak poddania się. Gdy wojska legalne zbliżyły się do pozycji przeciwników, rokoszanie poczęli prażyć je, w podstępny sposób, ogniem karabinów maszynowych. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie. Również nie oszczędzano posterunków służby sanitarnej.

Pomimo tego podstępu, wojska generała Góesa zdołały posunąć się, bijąc nieprzyjaciół i zdobywając ich pozycje.

Warunki na których mogą zbuntowani poddać się.

General Góes de Monteiro, jeszcze nie rozpoczął intensywnej ofensywy, ze względu na liczne prośby o porozumienie się, skierowane do jego osoby. Jednak operacje stale rozwijają się naprzód. W tych dniach pułkownik Pires Andrade, komendant 6-go pułku z Caçapava i szef przedniej straży rewolucjonistów, zwrócił się o warunki poddania do generała Góes Monteiro. Ów podał swe zapatrywania osobiste t. j. bezwarunkowe poddanie się i kilka jeszcze punktów, uzależniając ich przyjęcie od zatwierdzenia dyktatora. Pan Getulio Vargas oświadczył jasno że musiałoby się w tym wypadku rozdzielić rokoszan na wojskowych i polityków. Wojsko musiałoby poddać się bezwarunkowo, oddać uzbrojenie i jednostki musiałoby powrócić do kasarni, a dowódcy i odpowiadający za rewolucję, zostaliby uwięzieni. Co się tyczy polityków, ci musieliby poddać się bezwarunkowi i zostaliby później oddani pod sąd.

Rezende przemienione w obóz wojskowy.

Z powodu przeniesienia głównej kwatery generała Góes Monteiro, Rezende zostało przemienione w obóz wojenny. Dnia 17 i 18 panowało tu silne zimno. Termometer spadł do sześciu stopni poniżej zera. Ludność zajęła stanowisko oczekujące, wobec rozwijających się wypadków. W stronę Itatiaia, słychać w nocy ustawiczną strzelaninę.

Poszukujemy

FRANCISZKĘ DRANIOWSKĄ, nauczycielkę, którą prosimy ażeby objęła kierownictwo naszej szkoły na kolonii Massaranduba. Prosimy zgłosić się listownie do nas. — Teofil Samuleski, Józef Cisz, Adam Pakusiewski, Józef Sanderski, Antoni Pałcikowski i August Pawluk.

Francja.

Jeszcze o straszliwej katastrofie łodzi podwodnej „Promethée”. Ostatnie wieści o zatopionych.

W czasie akcji ratunkowej, udało się otrzymać połączenie radiograficzne, z resztą załogi, zatopionej łodzi podwodnej Promethée, która zdołała utrzymać się przy życiu, chroniąc się do wieży podwodnego statku. Ponieważ wszelkie próby wydobywania zatopionej łodzi spełzyły jak dotychczas na niczem, przeto zdaje się że nieszczęśliwi muszą skończyć straszliwą śmiercią, w swej podmorskiej szczelnie zamkniętej trumnie.

Ostatnie wiadomości. Wojska rządowe zdobyły Itararé.

Pan Interwentor Federalny Manoel Ribas otrzymał dn. 19-go, od generała Waldomiro Lima, następującą depezę:

Główna Kwatera w Sengés—19—7—32.

«Wzięliśmy Itararé atakiem na bagnety. Nieprzyjaciel uciekł przerażony. Jeszcze dziś poruszam się naprzód, jutro ofensywa. General Waldomiro Lima.»

Pierwszy pociąg sanitarny

wyjechał, w niedzielę z Kurytyby o godzinie 4-ej minut 45. Pociąg zabrał wielką ilość materiału leczniczego i pierwszy oddział sanitarny, zorganizowany przez Dyрекcję Zdrowia Publicznego, znajdującą się pod kierownictwem d-ra Francisco Guerrios, Oddział składa się z następujących lekarzy: dr. Francisco Guerrios, dr. Miguel Isaacson, dr. Francisco Martins Franco, Luiz Parigot de Sousa, Victor de Amaral syn. Eugenio Lopes da Silva, Juvenio Soares da Silva, Aureliano Mattos Moura, Carlos Mafra Pedroso, Carlos Cunha i Candido Natividade da Silva.

Oprócz tego wyjechało wiele z naszych dzielnych akademików i infermerek. Wiele bardzo publiczności, przedstawiciele prasy a również i pan Interwentor Federalny, żegnali na stacji naszych lekarzy, infermerki oraz akademików którzy pod rozkazami pułkownika dra Miguela Isaacsona, wyruszyli by nieść ulgę ofiarom tej bratniej walki, zasmucającej serce, każdego prawego mieszkańcom pięknej ziemi Św. Krzyża. Tym którzy wnoszą się ponad nienawiści partyjne, a niosą wszystkim braciom ulgę niech będzie cześć.

BLOKADA SANTOS

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom, admirał Protogenes oświadczył, że blokada portu Santos już jest wykonywana. Nie wpływa ani nie wypływa do tej przystani żaden okręt. Przed kilku dniami wpłynęły do Santos dwa okręty ciężarowe, lecz stało się to zanim weszły w życie, z odpowiednim rygorem, rozporządzenia dekretu, o blokadzie portu.

Bombardowanie lotniska „Marte“ w São Paulo przez aeroplany rządowe.

Kraża pogłoski, że wojskowe aeroplany rzuciły granaty na lotnisko „Marte“ w S. Paulo.

Siły rządowe zdobyły bardzo ważny punkt „Passa Quatro“, otwierając w ten sposób drogę wojskom z Minas.

Straszliwy wypadek.

Polak robotnik, żywcem pogrzebany przez raptowne usunięcie się ziemi, zginął uduszony pod gruzami.

Dnia 17-go b. m. zdarzył się okropny wypadek, który był przyczyną śmierci nieszczęśliwego robotnika, Jana Króla. Gdy trzech pracowników było zajętych wydobywaniem ziemi, mającej służyć do naprawy toru na linii Norte do Paraná, w miejscowości zwanej Barreirinha, na 12-ym kilometrze, ziemia nieostrożnie podkopywana od podstawy, usunęła się, grzebiąc pod gruzami i przytłaczając formalnie, robotników: Jana Króla, Teolinda Bueno i Manoela Rodrigues. Dozorca Józef Zieliński i jeden robotnik jeszcze imieniem Luis Andreta, rzucili się w tej chwili na pomoc. Zdołali wyciągnąć najpierw Teolinda Bueno, znajdującego się w bardzo ciężkim stanie, następnie wydobyto Manoela Rodrigues, który szczęśliwym wypadkiem został tylko lekko ranny. Po długiej a rozpaczliwej pracy zdołano wreszcie wydobyć Jana Króla, lecz niestety życie uleciało już z jego ciała, a musiał mieć okropną śmierć, przez uduszenie! Smutny obowiązek przywiezienia, nieboszczyka został dokonany przez pozostałych przy życiu towarzyszy, zapasową lokomotywą. Ciało zmarłego zawieziono do nekroterium. Z jego towarzyszy nieszczęścia Teolindo znajduje się, jako ciężko ranny w szpitalu, a Manoel Rodrigues, jako lekko ranny, został odwieziony do domu. Pogrzeb ofiary odbył się dn.

18-go b. m. o trzeciej popołudniu, przyczem Przewielebny ks. Proboszcz St. Trzebiatowski odprawił ceremonje żałobne.

Barbarzyńska zbrodnia.

(Ciąg dalszy z 3 cie strony).

się wróciła. Owa zwróciła się do niego, mierząc małżonka pogardliwym wzrokiem, który tem pobudzony zwraca się do Malheirosa, mówiąc że przybył by bronić żony wydobywając z kieszeni broni, w czym był naśladowany przez swego przeciwnika. Żona dra. Malheirosa błagała ze łzami, na miłość dzieci, by obaj nie rozpoczęli walki. Nieszczęściem przybył na miejsce sprzeczki, teść delegata policji, który dołał ognia do oliwy, a rozwydrzona Jocelina, obrażającymi słowami podniecało męża do walki, twierdząc że nie ma odwagi zmierzyć się z przeciwnikiem, gdyż tylko umie kłócić się z kobietami. Padły strzały a wynik tej walki był fatalny, gdyż zastrzelony został ojciec Joceliny, mąż jej dostał kilka postrzałów, lecz mszcząc się, zabił prawie przyłożony rewolwer do głowy leżącego już w krwi na ziemi dra Malheirosa, swego znenawidzonego przeciwnika. Tak to z winy niezastanawiającej się niewiasty, znów została dokonana zbrodnia, która dotknęła głęboko naszego kolegę po piórze.